Nr. 200. **Dnia 21 lipca.** **Poniedziałek.** **Dnia 9 (21) lipca. 1884 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop, 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Praksedy P. i Daniela P.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 22 w.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.	Piątek: Jakóba Ap. i Krysztofa M.
Wtorek: Marji Magdaleny.	Zachód „ „ 2 „ 40 r.	Zachód „ „ 8 „ 8.	Sobota: Anny Matki N. Marji P.
Środa: Apolinarego Biskupa M.	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 8.	Długość dnia godzin 16 minut 4.	Niedziela: Natalji P. i Pantaleona M.
Czwartek: Krystyny Panny M.		Ubyło „ „ 0 „ 39.	Poniedziałek: Innocentego i Celsa M.

— Nabożeństwo odpustowe ku czci św. Wincentego à Paulo odbędzie się jutro w kaplicy św. Kazimierza na Tamce jako odłożone z dnia 19-go b. m.

— W dniu jutrzejszym przypada w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) nabożeństwo z zupełnym odpustem ku czci św. Marji Magdaleny. Na też intencję odpust w kościele św. Anny (po bernardyńskim) odłożonym jest na niedzielę, t. j. 27-go b. m.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się również odpust we wsi Wawrzyszewie, w okolicy Bielan, w kościele pod wezwaniem św. Magdaleny.

Św. Marja Magdalena, urodzona w Betanji, miasteczku blisko Jerozolimy, z bogatych rodziców, miała siostrę Martę i brata imieniem Łazarza, którego Pan Jezus wskrzesił od umarłych. Z życia gorszącego szczerze nawróciła się i stała się najgorętszą uczennicą Chrystusa. Po wniebowstąpieniu Jezusa mieszkała pewien czas w Marsylji, a potem niedaleko tego miasta na niedostępnej górze prowadziła życie samotne i oddane najostrzejszej pokucie. Umarła około r. 63-go po Narodzeniu Chrystusa.

Przegląd polityczny.

W nocy z środy na czwartek p. Gladstone zawiadomił izbę niższą, iż doradcy finansowi konferencji ukończyli już swoje prace i że wkrótce odbędzie się plenarne posiedzenie reprezentantów mocarstw. Rezultatu narad finansowych pierwszy minister nie podał do wiadomości deputowanych, wyraził jednak zupełną nadzieję, iż konferencja osiągnie cel zamierzony i że jej prace nie potrwają długo.

Izba wyższa na czwartkowem posiedzeniu odrzuciła znany wniosek lorda Wemyssa, żądający ponownego wzięcia pod obrady bilu reformy wyborczej i uchwaliła poprawkę lorda Cadogana, domagającą się wysłania do królowej adresu z prośbą o zwołanie parlamentu w pierwszych dniach jesieni, dla jednoczesnej narady nad bilem reformy i nowym podziałem kraju na okręgi wyborcze. Jak widzimy, izba lordów trwa przy raz powziętem postanowieniu.

Tymczasem uorganizowana na wielką skalę agitacja przeciw izbie wyższej zaczyna się już czynnie objawiać na prowincji. W Edymburgu odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem około 20,000 osób wzięło udział i uchwalono rezolucje oświadczające się za reformą wyborczą. Podobne meetingi zapowiedziane zostały w Bristolu, Birmingham, Exeter, Stalybridge, Leeds, Accrington i wielu innych miastach.

Pol. Corr. otrzymała ostatnią pocztą wiadomości z Aleksandrji, według których widoczne są już teraz w Egipcie przygotowania wojenne, pozwalające niewątpliwie przypuszczać, iż Anglja ma na myśli energiczną akcję przeciwko Sudanowi. Zdaje się pewnem, iż tym razem urząd wojenny angielski nie będzie już liczył na wątpliwą wierność i waleczność wojsk egipskich i że same tylko wojska angielskie użyte zostaną do wyprawy. Szczegóły zamierzonej ekspedycji utrzymywane są naturalnie w najgłębszej tajemnicy, w kołach wojskowych egipskich panuje jednak przekonanie, iż dotychczasowe siły angielskie w Egipcie nie są do tego zadania wystarczającemi, zapewne zatem wkrótce wyprawione zostaną nowe oddziały wojsk angielskich i indyjskich. Zgodnie z temi przypuszczeniami brzmią doniesienia urzędowe, według których, pomimo niedogodnej pory roku, postanowiono wysłać do Egiptu wojska z Malty, a te zastąpić wojskami przysłanemi z Anglji. Jeden batalion opuścił już Maltę, drugi znajduje się w drodze do Egiptu, a pułk Hampshire z Anglji w sobotę miał odpłynąć na załogę do Malty.

Mimo tego spóźnionego pośpiechu trudno przypuścić, aby pomoc jenerałowi Gordonowi zamkniętemu w Chartumie na czas przybyła. Nie potwierdziła się wprawdzie wiadomość przyniesiona przed kilku dniami przez jakiegoś pielgrzyma do Aleksandrji, jakoby Chartum miał być już wzięty, ale według najświeższych doniesień podróżnika niemieckiego Schweinfurtha niewiele do tego brakuje. Gordon basza jest formalnie osaczony, staczać musi codziennie gorące utarczki z powstańcami i bliski upadek Chartumu jest faktem nieuniknionym.

Komisja senatu francuskiego, zajmująca się wnioskiem rewizji konstytucji, przyjęła już wszystkie artykuły projektu rządowego, tylko co do jednego zajęła stanowisko opozycyjne. Senat przeciwny jest poddaniu rewizji artykułu 8-go konstytucji, określającego prerogatywy obu izb w sprawach budżetowych. Dla złagodzenia tej odmowy komisja przyjęła artykuł dodatkowy, zaproponowany przez senatora Faye, który orzeka, że stałe pozycje budżetu mogą ulegać zmianie tylko za zgodą obu izb, co się zaś tyczy innych kredytów, w razie różnicy zdań głos rozstrzygający będzie miała ta izba, która się oświadczy za odmówieniem lub przyznaniem mniejszej sumy. Niewiadomo jeszcze jak rząd p. Ferrego zapatrywać się będzie na ten wniosek, mający napozór charakter pojednawczy, w rzeczywistości jednak dający jednej izbie prawo krępowania drugiej i krzyżowania jej planów.

Francuskiej izbie deputowanych przedstawiono do ratyfikacji traktat, zawarty d. 6-go czerwca między Francją a Annamem. Art. 1 tegoż traktatu orzeka, iż Annam przyjmuje dobrowolnie protektorat Francji i Francja będzie na przyszłość reprezentowała Annam we wszystkich stosunkach zagranicznych. Na mocy art. 2-go Thuon-An otrzyma stałą francuską załogę, wszystkie zaś fortyfikacje i budowy wojskowe nad rzeką Hue zostaną zniesione. Pozostałe 21 artykułów określają różne szczegóły administracyjne.

Agencja Havasa zaprzeczyła półurzędowie podanej przez *Times* wiadomości o odrzuceniu przez Chiny żądań francuskich i wyraziła nadzieję, iż spór, wywołany napadem wojsk chińskich na francuzów w Tonkinie, zakończy się zgodnem porozumieniem.

Wspominaliśmy już parę dni temu o zapowiedzianych odwiedzinach króla Karola rumuńskiego w Belgradzie. Półurzędowy organ serbski *Videlo* umieszcza z tego powodu artykuł, w którym mówi, że każdy naród, oprócz narodowych warunków swego bytu, winien mieć także na oku warunki ekonomiczne. Serbja i Rumunja związane są z sobą wprawdzie nie jednoplemiennością lecz tożsamością wiary i losów

---

5)

PANNA CHORĄŻANKA.

POWIEŚĆ Z CZASOW SASKICH

przez

Walerego Przyborowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Z drzemki tej niespokojnej zbudził go nagły tentent koni i turkot zajeżdżającego przed wrota karczmy wozu. Zerwał się zaraz na równe nogi, przetarł oczy, przypoprężył konia, i trzymając w ręku pistolet, czekał na wyjaśnienie, kto to przyjechał. Do bramy poczęto się bowiem dobijać mocno i rozlegał się krzyk:

— Otwieraj żydzie! bodaj cię pioruny biły! dokądże każesz czekać? Otwieraj żywo!

Po niejakim czasie takiego dobijania się, krzyków, wymyślań i przekleństw, rozwarły się drzwi od izby i sam rudy karczmarz, ze łbem w pierzach, w chałacie zarzuconym na prędce na grzbiet i z szabasówką w ręku ukazał się, oglądając dokoła trwożliwie. Przez jakiś czas stał tak w progu, nadsłuchując przekleństw dobijającego się do wrót i wodząc niespokojnym wzrokiem po obszernej stajni, ciemnej, migotliwie oświeconej od jedynej latarki. Widocznie szukał oczyma naszego podróżnego, który ukryty w cieniu, patrzał na to wszystko.

Nakoniec żyd ruszył do wrót wołając:

— Zara! zara! i począł odsuwać drewniane rygle. Rozwarły się nareszcie te wrota z łoskotem, popchnięte przez kogoś z zewnątrz i przez wiatr, który ze świstem wpadł do sieni i zagasił szabasówkę karczmarza.

— Bodaj cię psia wiaro jasny piorun trzasł!—huknął donośny, surowy i gruby głos — czemu nie otwierasz?

— Ny, co nie otwieram? jakto nie otwieram? czego tu kląć?—gadał żyd.

— Ciemno tu jak w piekle!—krzyknął znów nieznajomy. Kuba, daj latarni! dodał zwracając się do kogoś, stojącego na drodze.

Znalazła się w końcu latarnia, i przy jej blasku słabym wtoczyła się do sieni obszerna landara kryta, zaprzężona w trzy zabłocone i zmachane ogromnie konie. Żyd zapalił znów swoją świeczkę i zrobiło się trochę widniej, tak, że podróżny nasz wciąż stojący z pistoletem przy koniu, mógł lepiej się przypatrzeć nowo przybyłym.

Mężczyzna, który krzyczał i tak głośno komenderował, miał na głowie kołpak czerwony z piórem szkaradnie zmoczonem i zwisającem smutnie. Okryty był cały burką i dzwonił ostrogami u butów. Z pod burki sterczał mu koniec krzywej szabli. Woda z kołpaku i burki ciurkiem ciekła, a przy niepewnym blasku świeczki żydowskiej i latarni, wielkie jego wąsiska wyglądały jak wiechcie. Kiedy kareta wjechała do sieni, kierowana przez wąsatego także forysia w bernardyńskiej ferezji, począł się ów w kołpaku kręcić i wołać:

— Zamykaj żydzie wrota, bo deszcz zaleje całą sień.

Jakoż miał słuszność, gdyż wicher wpędzał do sieni całe strumienie drobnego kroplistego deszczu i pędził je z taką siłą, że dostawały się aż do naszego podróżnego. Żyd leniwie powlókł się do wrót, wyjrzał na czarny świat i zamknął wierzeje, dłubiąc coś koło nich bardzo długo.

Tymczasem w karecie otwarły się drzwiczki i ukazała się w nich głowa kobieca, powijana koło futrzanego kołpaczka w mnóstwo chustek i chusteczek. Zaraz też potem ozwał się suchy kaszel i głos drżący, stary, trochę jak na kobietę zagruby, dał się słyszeć:

— Jacenty, czy można wysiąść?

Na te słowa poskoczył ów w kołpaku do drzwiczek i zdejmując swój kołpak, rzekł:

— Można, jaśnie pani!—i podał rękę owej damie, która kaszląc i mrucząc coś pod nosem, z wielkim trudem wydostała się z karety.

Była to niska, przygarbiona trochę staruszka, otulona w wielkie lisie futro. Wyszedłszy, zatrzymała się i zwracając do karety, rzekła:

— Wychodźże, Basiu!

Ów w kołpaczku, Jacentym zwany, poskoczył znowu dzwoniąc ostrogami i wyciągnął rękę. Ale nie potrzebując tej pomocy wcale, wyskoczyła z landary jakaś młoda widocznie, fertyczna, wysoka i smagła osóbka, śmiejąc się srebrnym, dźwięcznym śmiechem. Ubrana była w jubkę, obłożoną do koła białem futerkiem, a na głowie miała kołpaczek z kitką, z fantazją na bakier włożony. Śmiała się ciągle, oglądając dokoła i mówiąc:

— Ach, ciotuniu, jak tu brzydko!

— Jacenty, prowadźże nas do izby!—rzekła na to ciotunia swym grubym kaszlącym głosem—przecież tu na wietrze i deszczu stać nie będziemy!

— Hej żydzie!—wrzasnął Jacenty—poświećże jaśnie pani.

Żyd w pokłonach roztworzył do izby drzwi, za któremi zniknęły obie damy. Wszystkiemu temu w milczeniu, niewidziany przez nikogo, przypatrywał się ciekawie nasz podróżny, uspokojony już zupełnie i kontent, że się w takiej kompanji znajdował w karczmie. Zauważył tylko, że owego żydka, który

tak przeszłych jak teraźniejszych. Kraje te nigdy sobie wzajem wrogiemi nie były, jednocześnie uzyskały niepodległość, prawie w jednym czasie stały się królestwami, a w rozwoju handlowym, politycznym i ekonomicznym do jednych zdążają celów. Wizyta króla Karola będzie stwierdzeniem starej przyjaźni dwóch narodów. Q.

Obrady zjazdu

Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie.

(Korespondencja „Kurjera warszawskiego“.)

Dzień I-szy—*17-go lipca.*

Ośmnasty walny doroczny zjazd galicyjskiego Towarzystwa pedagogicznego, lubo mniej liczny niż się spodziewano, jest jednak liczniejszy od innych, skoro uczestniczy w nim przeszło 400 osób, skoro rozpoczął się bardzo uroczyście, przy znacznym współudziale publiczności miejscowej, w pięknej sali Kasy oszczędności, skoro miasto, acz w połowie z nieinteligentnej ludności żydowskiej złożone, odświętny ma pozór.

Przypisać to należy zasłudze dyrektora miejscowego gimnazjum dra Bronisława Trzaskowskiego, znanego pracownika na polu lingwistycznem, którego uważać można za założyciela tegoż Towarzystwa przed 17-tu laty.

Zrobiono tu wszystko, co tylko może się przyczynić do podniesienia doniosłości zjazdu, do zadowolenia gości. Sam fakt, iż komitet miejscowy zorganizował się w siedmiu oddzielnych komisjach, dowodzi jak drobiazgowo zajęto się urządzeniem przyjęcia. Poświęcenie pomnika Brodzińskiego, żywotne wnioski zamierzonego wiecu nauczycieli komitetu kołomyjskiego, niektóre odczyty zapowiedziane w porządku dziennym, a zwłaszcza referat o „Bibljotece matematyczno-fizycznej” wydawanej w Warszawie, zapowiedziane przybycie delegatów czeskich, wystawa robót kobiecych — wszystko to obudziło szersze zainteresowanie i znaczeniem swojem nawet po za granice Galicji sięga...

Przez cały dzień wczorajszy (16-ty b. m.) komitet witał na dworcu pedagogów, zjeżdżających się z różnych stron kraju, rozmieszczał ich po mieście przeważnie w domach prywatnych, gdzie przyjmowano przybyłych z tradycyjną polską gościnnością, jak starych znajomych. Pod wieczór miała miejsce wycieczka do parku ks. Sanguszki w Gumniskach, gdzie znów główną uwagę zwracali na siebie Mrazik i Kobr, delegaci Towarzystwa pedagogicznego czeskiego. Otoczono ich dokoła i śpiewano pieśni polskie, rusińskie, czeskie. Wieczorem odbył się koncert w sali teatru (amatorskiego), poprzedzony nieszczególnym pod względem formy, ale serdecznym wierszem powitalnym.

Dzisiaj po uroczystem nabożeństwie w katedrze miejscowej (ozdobionej arcywspaniałym grobowcem Tarnowskiego, zajmującym całą ścianę prezbiterjum) rozpoczęły się obrady.

Powitał uczestników zjazdu burmistrz miasta Rogojski, zaznaczając, iż miasto Tarnów nie podziela obecnego prądu mniej przychylnego interesom nauczycielstwa, wita serdecznie apostołów oświaty, a ich reprezentację czcią i poszanowaniem zawsze otaczać będzie. Przemówił następnie hr. Potulicki, wicemarszałek rady powiatowej, oświadczając się przeciw kosmopolitycznej oświacie, zaznaczając jak wielkie jest zadanie nauczycieli w kraju, dźwigającym się z niewoli ekonomicznej, z objęć ciemnoty. Następnie zabrał głos ks. infułat Gwiazdoń, ukazując na łączność szkoły i kościoła. Dalej imieniem żydów przemówił radny miasta Ringelheim, oddając cześć nauczycielom, którzy kształcąc młodzież żydowską, wdrażają w nią poczucie obywatelstwa kraju, co przygarnął żydów wtenczas, gdy ustąpić musieli z zachodu przed prześladowaniem i stosem. W dalszym ciągu witał zebranych imieniem nauczycielstwa miejscowego dyrektor Trzaskowski, prosząc kolegów, aby szli pod hasłem *wiary* w świętość powołania i *miary* w wymaganiach.

Wymownie odpowiedział prezes zjazdu, Zygmunt Sawczyński, wykreślając znaczenie nauczycielstwa ludu, malując ideał szkolnictwa, nawiązując go do wiekopomnych ustaw komisji edukacyjnej. Pod koniec zagajenia zwrócił się serdecznie do delegatów czeskich. Odpowiedział prof. Kobr po czesku, wywołując niezwykły zapał w zgromadzonych.

Zgromadzenie, uczciwszy przez powstanie pamięć dwóch zmarłych członków honorowych: Strzeleckiego i St. hr. Potockiego, po załatwieniu spraw formalnych, przystąpiło do dysputy nad wnioskami komitetu wiecowego w Kołomyi, które wywołały niezwykłe ożywienie i w dalszym ciągu roztrząsane będą na jutrzejszem posiedzeniu.

Druga połowa dnia dzisiejszego była świętem dla całego prawie miasta...

Przed pięknym, niedawno wystawionym gmachem gimnazjalnym powiewały chorągwie i festony na wysokich sztandarach, otaczających pomnik Brodzińskiego, kryjący się za białemi zasłonami...

Wobec licznie bardzo zebranej publiczności, wobec K. Rucza, zięcia poety, sędziwego obywatela z Faszyc pod Błoniem, w powiecie grodziskim, wobec Majera, prezesa Akademji umiejętności w Krakowie, ks. Ponińskiego, burmistrza i wielu innych, wobec zarządu Towarzystwa pedagogicznego i licznych korespondentów, ks. infułat Gwiazdoń dokonał poświęcenia pomnika.

Tu przemawiał prezes Sawczyński, podnosząc znaczenie czci pomników mężów zasłużonych, przedstawiając Brodzińskiego jako poetę, a głównie jako pedagoga. Zakończył piękną apostrofą do młodzieży. Szkoda jednak, iż nawet reprezentacji tej młodzieży nie było, co przecież dałoby się pomimo wakacyjnej pory urządzić. Młodzież miejscowa wystarczyłaby, sądzę.

Odpowiednia kantata i muzyka zakończyły uroczystość.

Na wysokim dość piedestale z piaskowca spoczywa popiersie poety, dłuta Gadomskiego, nie odznaczające się wprawdzie podobieństwem, ale dekoracyjnie wykonane. Czarna tablica marmurowa nosi napis: „Kazimierzowi Brodzińskiemu, uczniowi gimnazjum tarnowskiego, żołnierzowi, nauczycielowi, poecie wdzięczni rodacy.” O ile nam wiadomo, p. Rucz zostawił fundusz na konserwowanie pomnika, który powstał za sprawą dyrektora Trzaskowskiego z koncertów Towarzystwa muzycznego, odczytów i składek młodzieży.

Festyn w pięknym ogrodzie miejskim, przy dźwiękach dobrej kapeli i ogniach sztucznych zakończył uroczystość dnia dzisiejszego.

Dzień II-gi—*18-go lipca.*

Sprawa nauczycieli znakomicie postąpiła w Galicji, nie dotyla jednak, aby stan tych ludzi godzien był zazdrości.

Od lat wielu Towarzystwo pedagogiczne podaje różne petycje, memorjały do sejmu, których załatwienie na papierze (a cóż dopiero w rzeczywistości) na dziesiątki lat się rozkłada. Nauczyciele oddziału kołomyjskiego postanowili zwołać wiec do Lwowa, na którym uchwalone wnioski miały wprost pójść do sejmu; po porozumieniu się jednak z zarządem Towarzystwa, zdecydowali nie zwoływać wiecu, lecz tylko wnioski, wypracowane w ciągu roku przez komitet wiecowy, przeprowadzić na walnym zjeździe Towarzystwa. Tym celem rozdano uczestnikom zjazdu drukowane wnioski, opracowane przez komitet wiecowy w Kołomyi i przyjęte do programu walnego zjazdu Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, zmieniające bądź też uzupełniające ustawę z d. 2-go maja r. 1873-go o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Zwolennicy tych wniosków, po różnych konferencjach wstępnych, starali się przeprowadzić je *en bloc* bez debatów. Sprawa ta jednak zajęła już dwa dni czasu i jeszcze niektóre punkta odłożono do jutra. Referentem jest p. Kawalec.

Wczoraj i dziś przemawiało wielu mówców wprawnie i zręcznie—a większa część przecież tych debat dotyczyła formalnej strony przedmiotu: stosunku komitetu wiecowego do Towarzystwa, który t. komitet w końcu niczem innem nie jest tylko oddziałem Towarzystwa. Co się tyczy istoty rzeczy załatwiono tytuł I-szy dotyczący mianowania nauczycieli i nauczycielek. Rzecz prezenty nauczycieli ma miejscowe znaczenie, to wszystko zaś co się tyczy mianowania nauczycielek, ogólniejszego jest znaczenia i wywołało nadzwyczaj gorące rozprawy.

Dziwny bo też postawiono wniosek: „Nauczycielki przy szkołach męskich pod żadnym warunkiem, w szkołach zaś mieszanych samoistnej posady zajmować nie mogą; *kierownictwo w szkołach żeńskich, począwszy od pięcioklasowych, ma być poruczone li tylko nauczycielom (nie nauczycielkom).*” Jest to więc degradacja nauczycielki, zepchnięcie jej na stanowisko pomocniczego organu pedagogicznego.

W obronie kobiet zabrała głos p. Ścisławska, którą dzwonek prezydującego osłaniać musiał przed

---

owies przyniósł dla jego konia, a który, zdaje się był sługą karczmarza, wcale nie było.

— Przecież—myślał sobie—jeżeli kto powinien był otwierać wrota karocy, to sługa, a nie sam karczmarz, który widocznie wylegiwał się już w betach, jak tego dowodzi zapierzona mocno jego głowa. Niewątpliwie więc żydka nie było w karczmie, a jeżeli nie było, to gdzież on się udał na taką noc i na taki psi czas? Coś w tem wszystkiem jest mocno podejrzanego i trzeba się mieć na ostrożności.

Postanowił więc już nie spać, zaznajomić się z forysiem Kubą i Jacentym hajdukiem, i zawiadomić ich o swych obawach i podejrzeniach.

Tak myślał nasz podróżny, a tymczasem foryś ruszył z karocą w głąb sieni, będącej od połowy stajnią. Teraz wystąpił nasz podróżny pod latarnię, tak, żeby go powożący mógł dostrzedz, i rzekł donośnie:

— Ostrożnie tam jedźcie, bo tu dół pełen wody—a i koń mój dalej stoi, żebyście mu krzywdy nie uczynili.

Tedy foryś zatrzymał się a pochylając się na koniu, ciekawie począł się wpatrywać w mówiącego i rzekł:

— A któż waść jesteś?

— Ktom jest, tom jest i nikomu nic do tego. Podróżny jak wy, i basta.

— Hm! a gdzież ten dół?

— Zejdź lepiej z kozła, bo ci mówię, że możesz zepsować karocę. Dobrą radą się nie gardzi.

— A oczywiście! — odrzekł Kuba, gramoląc się z kozła.—Bóg za nią zapłać.

Był to także chłop olbrzymiego wzrostu, z wielkiemi, mocno już szpakowatemi wąsiskami, i śpiewał trochę z litewska. Podróżny zauważył, że pod ferezją, na żupanie, miał dwa pistolety za pasem.

— Ho! ho!—rzekł—widzę uzbrojeni jeździcie jak czasu wojny.

Foryś stanął na te słowa i obrzucił bystrym wzrokiem podróżnego od stóp do głów. Widząc atoli, że i on ma za pasem pistolety, rzekł:

— A czemuż waść jeździsz uzbrojony?

— Jakże w tych stronach być bez broni? Słyszę, zbójów tu jest moc wielka i napadają podróżnych po gościńcach.

— Ano... nie dziwcie się, że i my uzbrojeni. Jedziemy z niewiastami...—mruczał Kuba, odprzęgając konie.

— Ja się też temu wcale nie dziwię. Rzekłem to jeno gwoli rozpoczęcia z wami rozmowy, bom kontent srodze, żeście tu przyjechali. Trzech nas jest, to i zbóje nie tacy straszni...

Kuba znów wyprostował się i zapytał żywo:

— Co waść gadasz? nic cię nie rozumiem...

— To gadam, że ta karczma jest schronieniem wielce podejrzanem, i gdyby nie taka haniebna noc, gdybym był tutejszy i znał drogę, tobym ani chwili tu nie siedział. A i tak nie śpię, jeno czuwam...

Kuba usłyszawszy to, przystąpił do naszego znajomego bliżej i spytał głosem, w którym czuć było niepokój:

— Gadajno waść, bo coś widzę wiesz... W tych przeklętych dziurach wszystkiego obawiać się można. Z niewiastami jedziemy i dwóch nas jest jeno, gadajno, zkądże to wiesz, że ta karczma jest podejrzana?

W tejże chwili rozwarły się drzwi od izby i ukazał się w swym hajduckim kołpaku pan Jacenty.

— Panie Jacenty!—zawołał Kuba, spostrzegłszy go—chodźcie no tu!

Opowiedział tedy obydwom nasz podróżny wszystko co widział w tej karczmie i co o zbójach słyszał, nie mówiąc oczywiście nic o swych odwiedzinach w jaskini Szydła, i radził się mieć na wielkiej ostrożności. Noc ciemna i burzliwa dodawała wagi iego słowom, które wywarły silne wrażenie na słuchaczach

Tedy pan Jacenty, który miał na sobie pod burką strój węgierski hajduka, trochę podszarzany, rzecze:

— Dziękujemy waszmości panu za ostrzeżenie. Niebezpieczeństwo, mosanie, które się zna, nie jest tak straszne. Zaraz opatrzę ja tu wszystko. Ale przedewszystkiem niechże wiem, kto nam tę prawdziwie przyjacielską wyrządził przysługę? Jam jest Jacenty Gołąbek, herbu Gryf, szlachcic starożytny z ziemi ruskiej, a teraz marszałek dworu jaśnie oświeconej księżniczki Prońskiej.

— Jam zaś jest ubogi szlachcic tej oto ziemi sandomierskiej — odrzekł na to podróżny — zwę się Antoni Zaprzaniec, herbu Starykoń. Jadę w świat szukać szczęścia.

— Trudno to znaleść na świecie szczęście — odrzekł Gołąbek sentencjonalnie i dodał:—No, teraz, kiedy się już znamy i wiemy co nam grozi, opatrzmyż naprzód miejsce. Zwyczajem to jest bowiem wielkich wodzów, że kiedy mają bitwę z nieprzyjacielem stoczyć, oglądają mosanie naprzód plac boju. Obaczmyż i my.

Mówił to i uśmiechał się do Zaprzańca i ruszał wąsami.

Poszli tedy naprzód do wrót. Tu, na wielkie swoje zdziwienie spostrzegli, że wrota były jeno przymknięte i podparte wielkim głazem, tak, by ich wiatr nie mógł otworzyć, ale za lada silniejszem z zewnątrz pchnięciem byłyby dały łacny wstęp zbójom.

— Ot psiawiara żyd mosanie — mruknął pan Jacenty.—No, panie bracie, trzeba się naprzód do żyda zabrać, żeby zasie znaku zbójom jakiego nie dał. Przytem, chcąc pokonać nieprzyjaciela zewnętrznego, trzeba się wprzódy z wewnętrznym załatwić. Opatrzmyż jeszcze całą stajnię mosanie, a potem hajda na żyda!...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

brakiem parlamentaryzmu nauczycieli ludowych. Dali oni rzeczywiste dowody, iż nauczyciel przy ciągłem zetknięciu z ludem dziczeje. Mowa ta przerwaną została z powodu groźniejszych okoliczności... Pożar gwałtowny magazynu zbożowego i kilku domków gontem krytych, wybuchły o paręset kroków od gmachu kasy oszczędności, gdzie się posiedzenia odbywają, wywołał zamięszanie i zawieszenie chwilowe obrad. Pożar wkrótce opanowano, a obrady rozpoczęły się nanowo.

Pod wpływem wymownych argumentów różnych mówców, a zwłaszcza prof. Benoniego, któremu kobiety przez powstanie podziękowały, referent odstąpił od tego wniosku, złamał kajdany, jakie nauczyciele na nauczycielki ukuli.

Wiecowi zażądali wówczas porozumienia się z referentem, zawieszono posiedzenie i w sali sąsiedniej odbyła się żywa utarczka wiecowych z referentem. Po wznowieniu obrad zażądano głosowania, w którem większością przywrócono wniosek, odrzucając tylko drugą jego (podkreśloną) połowę. Od takiej prywatnej uchwały do zatwierdzenia przez władzę i do wykonania jej bardzo daleko; ślad jednak zostanie, iż nauczyciele ludowi, dobijając się o chleb, wytrącają go z rąk kobiet, nie bacząc nawet na to, że przecież w przyszłości ich córki także będą potrzebowały chleba. Że niektóre kobiety nie umieją się wywiązać z zadania na stanowiskach, z których je wiecowi wyprzeć postanowili, to nie rozstrzyga istoty rzeczy, lecz tylko osób dotyczy; przecież i nauczyciele nie wszyscy są zdolni do kierownictwa, nie wszyscy odpowiadają zadaniu swojemu w wyższych klasach, a przecież nikt ich od tych stanowisk ryczałtowo nie odsądza?

Obradowano następnie nad płacą nauczycieli, którą naturalnie podniesiono wyżej jeszcze, aniżeli było w projekcie. Za podstawę, normującą wysokość płacy, wzięto nie liczbę ale stan ludności i cenę produktów. W miejsce dawnych płac w szkołach pospolitych: 300, 400 i 500 złr., postanowiono: 450, 550, 700 i 900. Ta ostatnia płaca w Krakowie, Lwowie i w miastach z siedzibą sądów kolegjalnych, niższe płace w mniejszych miastach i po wsiach. W podobnym stosunku podwyższono, tj. zaprojektowano podwyżkę płac nauczycieli szkół wydziałowych.

Po obiedzie 300 przeszło członków zjazdu wyruszyło koleją do Słotwiny, a ztamtąd na 60 podwodach do Okocima. P. Götz, właściciel Okocima, najpierwszy piwowar w Galicji, odznaczany medalami od r. 1845-go, acz niemiec z pochodzenia, przyjął nas z niesłychaną gościnnością. Przez bramę tryumfalną, prześlicznie urządzoną z napisem „witajcie”, przeszliśmy do ogrodu, który cały zamieniono w bufet—z planem, gustem i drobiazgowością iście niemiecką. Goście przy śpiewach, muzyce, tańcach wypili, czy mieli wypić przeszło 3,000 litrów piwa. To daje pojęcie o hojności, z jaką obywatel Götz wystąpił. Powrót nastąpił późnym wieczorem.

Jutro ostatni dzień obrad.

W. N:

Pogrzeb ostatniego z ks. Oranji.

Haga dnia 18-go lipca r. 1884-go.

Dzień wczorajszy smutną na zawsze stanowić będzie datę w dziejach Holandji.

W dniu tym złożono tutaj do grobu zwłoki ostatniego członka wielkiego rodu Oranjów, którzy przez lat 300 dzielnie i godnie sterowali nawą swojej ojczyzny...

De Prins van Oranje is niet meer!

Zgasły w kwiecie wieku ks. Wilhelm był najmłodszym synem panującego obecnie sędziwego monarchy. Zgon jego, to niejako hasło zaburzeń o następstwo tronu, zarazem to ostatnia karta jednej z najświetniejszych epok dziejów narodu. To też zrozumiawszy to dobrze, naród zdjęty niekłamanym żalem, przybrał miasto stołeczne (Amsterdam jest tylko miastem największem i głównem Holandji) w czarne chorągwie i tłumnie zebrał się w dniu wczorajszym, aby oddać ostatnią posługę „ostatniemu z Oranjów”.

Za falą nieustannie wzbierającą tłumu, z trudnością torując sobie drogę przez szpalery wojska i stek różnorodnych powozów, pośpieszyłem dobrze zawczas, bo przed godziną 8-mą rano, przed pałac księcia, położony na jednej z głównych ulic Hagi, na Kneuterdijk'u.

W oknach głowa przy głowie, wzdłuż kamienic tłumy, mozolnie przez nielicznych policjantów i żandarmerję utrzymywane, wojsko tu i owdzie stojące, przed pałacem ruch nieustanny zajeżdżających karet, oto widok, który najpierw oczy moje uderzył.

Z uderzeniem godziny 9-ej ozwały się na całej linji wojska bębny, czarną okryte powłoką i ruszył konno z przed pałacu t. z. dworski kurjer, w pąsowym, suto złotem szytym mundurze, wiodąc za sobą cały szereg karet. Karety holenderskiego dworu nie można powiedzieć aby odznaczały się niezwykłą wspaniałością; zdobi je jedynie herb państwa i niebieska z białem liberja stangreta oraz dwóch lokajów, postępujących przy obu drzwiczkach. W karetach zajęli miejsce najpoważniejsi przedstawiciele tutejszych rodzin arystokratycznych, z dworem spokrewnionych, ministrowie, członkowie rady państwa i t. d. Sąsiad mój, usłużny, jak zresztą każdy, holender, pokazywał mi kolejno br. Van Zuylen van Neyvett'a, hr. Du Chastel de la Howardries'a, br. Rebecque'a, br. van Sytzamę, hr. Randwijk'a i wielu jeszcze innych, w świetne stroje, złotem i srebrem lśniące, przyodzianych dostojników.

Jedno zwłaszcza nazwisko zostało mi w pamięci... Oto powoli przesunęła się kareta, mieszcząca w sobie dwóch, oczywiście również do otoczenia monarchy należących, potentatów. „A oto—rzekł mój holender—przyboczni lekarze zmarłego księcia, dr Winkhuyzen i dr van Wieringen-Borski...” Czyżby polak? Ale któżby mi mógł dać w tym względzie objaśnienie, w kraju, gdzie nienazbyt jasne mają pojęcia, ażali Warszawa gdzieś w Polsce czyli też na Węgrzech leży?

Pieszo, w czarnych płaszczach, w kapeluszach przykrytych krepowemi welonami (widocznie tak zwyczaj czy też ceremonjał każe), postępowała teraz cała służba księcia, a za nimi we wspanialszej niż poprzednie karecie mistrz ceremonji królewski.

Uderzyła mnie nieobecność duchowieństwa. Ono jedno tylko z całej ludności państwa usunęło się od oddania ostatniej posługi wielkiemu mistrzowi holenderskich masonów. Również silnie tę ostatnią godność zaakcentował ks. Walji, przysyłając wieniec z nadpisem na wstęgach: *„A tribute of Brotherly regard and respect to Alexander Prince of Oranje, Grandmaster of Freemassons in the Netherlands—from Albert Edward Prince of Wales, Grandmaster of Freemassons in England.”* Drugim wieńcem, który zdaleka już wśród mnóstwa innych odróżnić można było, był wieniec matki księcia z róż białych i fijołków—ulubiony kwiat zmarłego—uwity. Wieniec ten nie miał na sobie żadnego nadpisu...

Kwiaty i wieńce przykrywały literalnie cały wóz tryumfalny tak, iż ani trumny ani, jakoby bardzo świetnego, baldachimu, umyślnie na ten cel sporządzonego, dostrzedz nie mogłem. Cały karawan był jednym stosem kwiatów i wstęg. Za nim niesiono na poduszkach insygnja królewskie oraz ordery.

Król—umyślnie onegdaj na pogrzeb z Karlsbadu przybyły—jechał w karecie, w cztery pary karych koni zaprzężonej. Przy koniach i u drzwi powozu postępował szereg kamerdynerów i pajuków, a lśniące od złota ich liberje purpurowe, kozieł, przykrycie, korona u wierzchu karety, istotnie świetnym czyniły ów korowód monarszy. Król wychylał się kilka razy ku tłumom, które w milczeniu pokłon mu oddawały. Sympatyczna twarz monarchy poważna i blada. U boku j. k. mości siedział ks. Albert pruski, jako przedstawiciel cesarza Wilhelma, a mówiąc nawiasem, bawiący obecnie dla zdrowia w pobliskiem Scheveningen.

I znowu szereg karet, wiozących przedstawicieli dworów: rosyjskiego, angielskiego, rumuńskiego, szwedzkiego etc., po większej części umyślnie na pogrzeb przybyłych—nadto w jednym powozie: brat króla belgijskiego, ks. Flandrji, osobistość wielką w Holandji ciesząca się popularnością i ks. von Wied.

Jak na czele orszaku tak i na samym końcu szło wojsko z rozwiniętemi sztandarami—a przyznam się, iż z większą może niż dworowi królewskiemu przyglądałem mu się ciekawością. Holenderskie wojsko?! Miły Boże, któż bo o niem co słyszał od czasów ś. p. admirałów Reutera i Tromp'a?... Niewiele to tego, ale przedstawia się pokaźnie; chłop w chłopa rosły, a tak przyzwoicie wygląda, iż choć sadź go w salonie na kanapie. Mundury czarne i ciemnoniebieskie z jasnożółtemi naszywaniami, wysokie czapki, u oficerów pasy barwy czerwonożółtej. Dodam nadto, iż w Holandji do służby wojskowej garną się ludzie z klasy najzamożniejszej i najwykształceńszej.

Orszak pogrzebowy zdążał środkiem miasta ku Delft'owi, miastu, oddalonemu od Hagi na 10 kilometrów. Jest ono dla Holandji tem, co St. Denis dla Francji. W podziemiach tamtejszej katedry, *Nieuwe kerk*, spoczywają zwłoki wszystkich Oranjów, począwszy od zmarłego w r. 1584-ym Wilhelma I-go—tam też i ostatniego ich potomka złożono popioły.

Trumnę wnieśli do świątyni na barkach kamerherowie dworu i złożyli na katafalku, podczas, gdy w mieście bito we wszystkie dzwony i huk wystrzałów armatnich się rozlegał.

Ceremonja trwała krótko...

Przemówił zwięźle, dobrze czy źle, o tem sądzić nie mogę, kaznodzieja przydworny, *hofprediker*, poczem nastąpiła scena istotnie rzewna. Król, wbrew przepisom ceremonjału, zbliżył się do trumny syna i płacząc serdecznie uszczknął różę z wieńca, spoczywającego na niej... Minister sprawiedliwości, br. Du Tour van Bellinchave, przyłożył pieczęć państwa—trumnę wniesiono do podziemia, gdzie zeszła jedynie rodzina zmarłego...

W pół godziny potem w świątyni było zaledwie kilkanaście osób, a zdala dochodził do wnętrza turkot odjeżdżających powozów i gwar rozchodzącego się tłumu.

Dziś, robiąc z Hagi powtórną wycieczkę do Delft'a (20 minut drogi tramwajem), wstąpiłem na chwilę do Nieuwe kerk... W pustej nawie uwijało się kilku robotników, zajętych uprzątaniem kirów i pogrzebowych ozdób—w czapkach na głowie, rozmawiając głośno, śmiejąc się i dowcipkując. W głębi kościoła, na miejscu gdzie w naszych świątyniach znajduje się główny ołtarz, stoi wielki sarkofag pod baldachimem z czarnego marmuru, a na sarkofagu spoczywa kamienny posąg pierwszego Oranja, jakby na straży rodzinnego grobowca. Wczoraj w otoczeniu tych tłumów, wśród niezliczonych świateł, na tle kirów i wieńców wydał mi się ten pomnik, jakby jakąś świętą arką, w której Holandja składała przez wieki tradycję wielkiej sławy i minionej potęgi. Dziś... zdało mi się, że oglądam pamiątkę po dawnych, dawnych wiekach, że to nie wczoraj był dzień 17-ty lipca, lecz wiele, wiele lat temu i dziwno mi było, że nie słyszę za sobą głosu przewodnika-zakrystjana, recytującego jak pacierz:

— Patrzcie, *mijnheer*, oto tu pod tą płytą kamienną w podziemiach kościoła spoczywają zwłoki ks. Wilhelma Aleksandra, ostatniego *Prins van Oranje*...

Cz. J.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Now.* skarb państwa wyznacza sumę 10,000 rs. na przeprowadzenie w r. 1885-ym badań obecnego stanu drobnego przemysłu wiejskiego.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało przepisy policji ogniowej po wsiach, obejmujące postanowienia następujące: 1) w pośrodku każdej wsi ma być urządzona stacja ogniowa, zaopatrzona w dwie sikawki i narzędzia ogniowe; 2) dozór nad strażą należy do zebrania gminnego, które wyznacza w tym celu dwóch albo trzech dozorców; 3) po wsiach mają być zaprowadzone straże nocne; 4) przy odbudowie domów spalonych nowe winne być stawiane w odległości 4—8 sążni jeden od drugiego.

= Projekty do praw o odpowiedzialności za naruszenie ustaw wszelkiego rodzaju, jak fabrycznej, akcyzowej i t. d., oddane zostały do opinji i ujednostajnienia systemu kwalifikacji specjalnej komisji, roztrząsającej nowy kodeks karny.

= *Russkij kurjer* donosi, iż ministerjum skarbu, za zgodą ministerjum komunikacyj, wydało rozporządzenie, z mocy którego towarzystwa kolejowe w osobie dyrektorów swoich i zarządów mają być pociągane do surowej odpowiedzialności za naruszenie przepisów o prowadzeniu gospodarstwa eksploatacyjnego, pociągającego za sobą zmniejszenie lub opóźnienie wypłaty długu obligacyjnego skarbowi.

= Z Petersburga donoszą, iż w pismach technicznych podaną została wiadomość o projekcie budowy kolei rosyjskiej oceanu Spokojnego od Ekaterynburga na Tobolsk, Jenisejsk i Irkuck do Nikołajewa z odnogami na Irkuck i Kiachtę, oraz kolei, łączącej Astrachań z Heratem, Persją i Indjami z odnogami na Bucharę i przez Kaszgar do Azji środkowej. Nowe koleje mają mieć przestrzeni 21,000 wiorst, koszta zaś ich budowy wyniosą 1,000 miljonów rs. Dzienniki petersburskie kwestjonują tę wiadomość pism technicznych.

= Z dniem jutrzejszym wejdą w życie nowe taryfy specjalne na przewóz ważniejszych przedmiotów pomiędzy stacjami kolei południowo-zachodnich i główniejszemi stacjami kolei nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej.

= W dniu 6-ym sierpnia rozpocznie się dwa dni trwać mające ciągnienie pierwszej klasy 143-ej loterji klasycznej.

= Urządzone w dniu 3-im b. m. przez Towarzystwo wioślarskie „wianki” na rzecz powodzian przyniosły rs. 4,838 kop. 72, ponieważ zaś wydatki uczyniły rs. 1,914 kop. 21, czysty zysk przeto wyniósł sumę rs. 2,924 kop. 51, która wręczoną została centralnemu komitetowi wsparcia dotkniętych wylewem.

= Po wielkich upałach, które dały się dobrze we znaki mieszkańcom grodu naszego, temperatura dnia wczorajszego była zupełnie chłodną.

= Henryk Sienkiewicz, powracając z dłuższego pobytu we Francji południowej, bawił onegdaj w Krakowie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Letni występuje dziś z *premierą*.

Będzie nią jednoaktowa komedja O. Feuilleta „Podróżnik”.

* Znane przysłowie dramatyczne Chęcińskiego

„Cicha woda brzegi rwie", wznowione ma być wkrótce w teatrze letnim.

* Reżyserja operetki, po wystawieniu „Wesołej wojny" Straussa, zamierza wznowić „Córkę pani Angot" Lecoq'a.

* Znany z wystąpień na estradach koncertowych młody basista p. Rawicz złożył dyrekcji teatrów podanie z prośbą o udzielenie mu debiutów na scenie opery naszej.

= Braniccy.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy hr. Konstantego Branickiego, zmarłego w Paryżu dnia 14-go b. m., i brata jego Władysława, zgasłego tamże w trzy dni później...

Świątynię napełniali liczni żałobnicy.

= W imieniu rodziców!

Rodziny, mające małoletnią dziatwę kwalifikującą się do oddania do szkół, zaniepokojeni są pogłoską, jakoby na przyszły rok szkolny, rozpoczynający się już za kilka tygodni, nie było prawie wcale wakansów do pierwszej klasy szkół męskich.

Położenie utrudniłoby się jeszcze wielce, gdyby i druga pogłoska o zamknięciu oddziałów równoległych tej klasy w kilku zakładach naukowych rządowych także okazać się miała prawdziwą.

Władze szkolne oddałyby rzeczywistą przysługę rodzinom,mającym synów potrzebujących kształcenia się w szkołach, publikując jaknajrychlej wiadomość o liczbie wakansów.

Wcześniejsze powiadomienie o niemożności oddania dzieci do szkół dałoby interesowanym czas do obmyślenia środków zaradczych, czy to przez zebranie pomiędzy sobą funduszów potrzebnych na utrzymanie nadal oddziału równoległego, albo przynajmniej starania się o umieszczenie dzieci w innych zakładach, gdzieby wykształcenie odbierać mogły.

Sądzimy, iż władza szkolna słusznie to życzenie uwzględnić zechce.

= Pod uwagę.

Dochodzi nas wiadomość, iż p. oberpolicmajster miasta Warszawy zamierza zająć się niebawem kwestją wewnętrznego urządzenia biura kontroli służących i uproszczenia wielu zbytecznych i niepotrzebnych formalności.

Byłoby do życzenia, aby w tej materji odezwały się głosy kompetentnych osób, które niezawodnie przy zamierzonej reorganizacji uwzględnione zostaną.

= Nieżyt kiszek.

Dominujące miejsce w rzędzie chorób powodujących śmierć zajmuje obecnie nieżyt kiszek.

Urzędowe sprawozdanie za ostatni tydzień zaznacza, iż choroba ta zabrała 67 osób, tj. 41 mężczyzn i 26 kobiet.

Cyfry te bardziej niż cokolwiekbądź świadczą przekonywająco o potrzebie zachowania jaknajwiększej ostrożności przy wyborze pożywienia i napoju.

= Z nieporządków miejskich.

Na środku ulicy Brackiej leżą stosy gruzu, na który stróże zmiatają śmiecie i nawóz.

Sterty te zajmują miejsce, tamują ruch, a nadewszystko psują powietrze...

= Brak wody.

Podając wczoraj w ostatniej chwili sprawozdanie o pożarze na Lesznie, mieliśmy czas tylko w lakonicznych wyrazach wspomnieć, iż brak wody utrudniał ratunek.

Co było przyczyną tego braku niepodobna było badać, faktem jest jednak, iż dopiero przez konnego posłańca trzeba było budzić służbę wodociągową, która na zapytania telefoniczne nie dawała żadnych objaśnień.

Brak wody w każdej porze dnia czy nocy dokuczliwy, tym razem i w każdym podobnym wypadku naraża na niebezpieczeństwo całe dzielnice miasta, słusznie zatem *Kurjer poranny* domaga się, aby sprawa ta raz należycie wyświetloną została i aby złemu położono tamę.

Nie wątpimy, iż nasze władze miejskie bezzwłocznie uspokoją miasto wyjaśnieniem, co w tym celu uczynionem zostało.

= Samowola.

Na Lesznie, w pobliżu ulicy Solnej, stróże domów w porze nocnej otwierają krany wodociągowe, przeznaczone dla straży ogniowej, celem czerpania wody do polewania ulic lub przemywania ścieków, przyczem marnują sporą ilość tego płynu, którego miasto w obecnym czasie posiada tak mało!

Fakt ten zasługuje na skarcenie ze względu na marnowanie wody, której w tych stronach brak na wyższych piętrach daje się uczuwać dotkliwie.

Stróże dopuszczają się tego z lenistwa, wodociąg bowiem znajduje się o kilkadziesiąt kroków dalej!

= Z Saskiej kępy.

Nieporządki, spowodowane ostatnią powodzią na Saskiej kępie, dotąd nie zostały usunięte.

Na łąkach, ogrodach, po rowach i na drzewach pełno dotąd siana naniesionego wodą, które gnije sobie najswobodniej, zatruwając powietrze.

W rowach, zamienionych czasu powodzi w bystre rzeczki, leżą powalone siłą prądu drzewa.

Słowem dotąd zrobiono bardzo mało w celu uporządkowania i wszystko pozostawiono na łasce Opatrzności i czasu...

Taki stan, gdyby się miał przedłużyć jeszcze, może spowodować groźne skutki, dlatego więc pragnęlibyśmy zwrócić nań uwagę właściwej władzy.

= Z Wisły.

W końcu bieżącego tygodnia spodziewanym jest przybór wody zwany „jakóbówką".

„Jakóbówka" zwykle bywa najgroźniejszą, lecz w r. b. wątpliwym jest wyższy stan nad 8 do 10-ciu stóp.

Tymczasem stan wody dzisiejszy na Wiśle wynosi zaledwo stóp 3.

Mielizny wynurzyły się na środku Wisły, wprost Tamki i wzdłuż Solca.

Wiatr silny zachodni powstrzymuje bieg wody.

= Nieudana wycieczka.

Zamierzona w dniu wczorajszym przez żeglugę parową wycieczka statkami do Bielan i Jabłonny z powodu braku wody nie przyszła do skutku.

Wysłany w sobotę parowiec na zrekognoskowanie drogi znalazł wszędzie zaspy piaskowe a koryto tak płytkie i wąskie, iż mogło przepuścić ledwo jeden lekko ładowny statek.

= Ze sportu.

Według otrzymanego przez nas z Moskwy telegramu, konie polskich hodowców dzielnie się odznaczyły w wyścigach wczorajszych.

W biegu trzylatków nagrodę pierwszą w sumie rs. 1,500 zdobyła „Margaritha", piękna klacz p. Myssyrowicza (po Grimstonie i Marcie).

W gonitwie czterowiorstowej, o pierwszą nagrodę Cesarską, w sumie 6,000 rs., przyszła pierwsza do mety znana klacz L. Krasińskiego (Dobrogosta) „Francesca".

Drugą była „Fine Mouche" L. Grabowskiego, trzecią „Wiktorja" T. Dorożyńskiego.

„Francesca" odniosła zwycięstwo bez najmniejszej forsy.

= Z wycieczki do zwierzyńca.

Publiczność, udająca się do ogrodu zoologicznego tramwajami, zmuszoną jest odbywać podróż aż do stacji, ponieważ wagony nie zatrzymują się przed gmachem zwierzyńca.

Ustanowienie w rzeczonem miejscu przystanku byłoby bardzo właściwem.

Pomiędzy publicznością zwiedzającą ogród często spotykamy nawet dorosłych, którzy znajdują szczególniejszą przyjemność w drażnieniu zwierząt.

Wskutek takiego postępowania wystawione zwierzęta obawiają się ludzi i na ich widok kryją się lub wyszczerzają zęby.

Drobni przekupnie robią na słoniu dobre interesa.

Sprowadzają oni chleb, bułki i łakocie, które publiczność chętnie rozkupuje.

Olbrzymi „Maciuś" przyjmuje poczęstunek z wielką ochotą i apetytem!

= Z ulicy Zakroczymskiej.

Romantyczno-tragiczna historja, zakończona śmiercią dwóch osób, kapitana F. i porucznika K., zaczyna się powoli wyjaśniać.

Służąc od lat kilku w jednym pułku, żyli oni związani stosunkami nietylko koleżeństwa, ale i przyjaźni.

Życie ich płynęło w zgodzie i ciszy i do chwili katastrofy nic, jak się zdawało, nie zakłóciło ich pożycia; mieszkali oni nawet zawsze razem, dopóki kapitan T. nie zawarł związków małżeńskich.

Kapitan T. zapoznał się z panią M., wdową po majorze, i niebawem zaznajomił też z nią swego przyjaciela p. K., którego do domu jej wprowadził.

Po upływie pewnego czasu kapitan T. wyznał przyjacielowi swoją miłość dla pani M. i zamiar poślubienia jej.

Zamiar ten niebawem stał się faktem spełnionym...

Młode małżeństwo zamieszkało w tym samym domu, w którym mieszkał także p. K.

Stosunki pomiędzy kolegami nie przestały napozór być jaknajlepsze.

Porucznik K. był już raz u nowożeńców na obiedzie, na którym znajdowało się cokolwiek liczniejsze towarzystwo; zauważono w nim już wtedy nie zwykłe mu melancholiczne usposobienie.

Onegdaj znowu państwo T. poprosili przyjaciela i sąsiada na obiad, na którym nikogo więcej nie było.

Po obiedzie towarzystwo miało przejść na kawę do mieszkania p. K.

Trzymając się pod rękę, panowie wyszli naprzód, a pani T. miała przybyć niebawem.

Po chwili rozległy się dwa strzały...

Na ziemi leżał rewolwer systemu Schmidta i Wessowa.

Kapitan T., z przeszytą piersią, w jednej chwili wyzionął ducha.

Porucznik K. żył jeszcze chwilę, choć wystrzał w usta był śmiertelnym.

Zwłoki obydwóch ofiar w dniu dzisiejszym złożono zostały do grobu.

= Zabłąkany.

W cyrkule zamkowym na Podwalu znajduje się od dnia wczorajszego 3-letni chłopczyk, ubrany w szarą sukienkę i biały fartuszek.

Po maleństwo dotychczas nikt się nie zgłaszał...

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej w domu pod nrem 34 przy ulicy Kruczej popełnioną została znaczna kradzież.

Ze stajni p. Adolfa G. niewiadomi złodzieje wyprowadzili parę koni, wóz stojący na podwórzu oraz uprząż i niepostrzeżeni przez nikogo zdołali umknąć.

Poszkodowany poniósł stratę na 700 rs.

Wczoraj w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie okradziono z portmonetek kilku pobożnych.

= Świętokradztwo.

W dniu wczorajszym w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), niejaka Marjanna Zapasiewiczowa dopuściła się świętokradztwa, sięgnęła bowiem po obrus z ołtarza.

Przy wyjściu jednak z świątyni obrus uroniła, co służba kościelna zauważyła i świętokradczynię oddała w ręce policji.

= Bójka uliczna.

W dniu wczorajszym na Browarnej na przechodzących Ludwika S. i Grzegorza B. napadło dwóch nieznajomych ludzi.

Nieznajomi bez żadnej widocznej przyczyny wszczęli z przechodniami kłótnię, a następnie zaciętą bójkę.

Wdanie się dwóch policjantów nie zapobiegło zajściu, poszarpano bowiem i na nich ubranie.

Dopiero przybycie policji w zwiększonym komplecie pobudziło nieznajomych napastników do ucieczki.

Ofiary bójki Ludwika S. i Grzegorza B. z ciężkiemi ranami odwieziono do szpitala.

= Podrzucenie.

Dziś rano w bramie domu nr 14 na Miodowej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Topielec.

Pomimo tylokrotnych rozporządzeń policyjnych, wzbraniających kąpania się w t. z. „gliniankach", nie ma tygodnia, żeby się nie zdarzył smutny wypadek.

W dniu wczorajszym w gliniankach za rogatkami mokotowskiemi, kąpiąc się, utonął Marceli Wiśniewski, terminator szewcki, liczący 17 lat wieku.

Zwłoki topielca dopiero w parę godzin później wydobyto.

= Nagła śmierć.

Nocy wczorajszej na Miłej pod nrem 11 zmarła nagle Krystyna S., licząca 45 lat wieku.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

= **Wypadki.** W alejach Ujazdowskich Zofja K., wysiadając z tramwaju, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą rękę.—Na Grzybowskiej Tekla P., niosąc konewki z wodą, upadła i poniosła dotkliwy szwank w krzyżu.—Na Pradze Jan S., najechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu nogi.

= Narada ziemian.

W r. z. odbyła się w Piotrkowie narada ziemian z całej gubernji nad projektem spółki handlowo-zbożowej i asekuracyjnej.

Rezultatem zjazdu było wyznaczenie delegacji do bliższego opracowania i roztrząśnięcia projektu.

Obecnie dowiadujemy się, iż delegacja czynności swoje już ukończyła i wnioski swoje zamierza przedstawić na nowym zjeździe ziemian, o który czynią się już odpowiednie u władzy starania.

= Komitet sanitarny.

W dniu 14-ym b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu sanitarnego w Piotrkowie.

Tydz. donosi, iż komitet ten zamierza dokonać ścisłej rewizji sanitarnej miasta, obecnie zaś wezwał mieszkańców do uporządkowania miejsc ustępowych, dziedzińców, ścieków, studzien i t. d.

W tym celu miasto podzielono na kilkanaście rewirów.

Kontrola nad artykułami spożywczemi również została zwiększona.

= Na powodzian!

Zabawa muzyczno-kwiatowa, urządzona niedawno w Piotrkowie, przyniosła dochodu czystego rs. 638 kop. 21.

Wydatki wyniosły rs. 192 kop. 70.

= Budżet.

Budżet Siedlec oblicza w r. b. swoje dochody na sumę rs. 37,195 kop. 26, wydatki zaś na rs. 37,138 kop. 94, a zatem przewyżka wyniesie tylko rs. 56 kop. 32.

Siedlce posiadają złożony na procencie w Banku polskim fundusz rs. 72,048 kop. 73.

W rubryce wydatków znajdujemy sumę rs. 2,273 kop. 51 na oparkanienie ogrodu „Aleksandrja", rs

2,592 kop. 24 na przebrukowanie ulicy Długiej, rs. 10,708 na urządzenie chodników flizowych z piaskowca szydłowieckiego, rs. 1,190 na postawienie 30-tu nowych latarń itp.

= Z pola.

Z Duninowa pod Płockiem piszą do nas pod dniem 16-ym b. m. co następuje:

„Obawa deszczu szczęśliwie minęła i rolnicy cieszą się nadzieją pogodnego żniwa.

Po naszej stronie Wisły sprzęty rozpoczęły się na dobre.

Oziminy wyrosły pięknie, jarzyny gorzej, szczęśliwie w miejscach wyniosłych.

Upały dochodzą 28 stop. R.

Skutkiem braku deszczu ziemniaki na górkach żółkną i schną nawet..."

= Plaga.

Lasy na Polesiu rzeczyckiem dotknięte zostały w tym roku groźną klęską.

Sosnę nawiedziła gąsiennica, niszcząca szczególniej drzewa od 5—20-letnie.

Na szczęście pędy tegoroczne nie są zagrożone i zniszczeniu podlegają jedynie szpilki zeszłoroczne i starsze.

= Omal nie katastrofa.

Nasz korespondent z Kowna pisze co następuje:

„Już to naprawdę żegluga parowa na Niemnie nie może się poszczycić porządkiem.

Nieraz już pisaliśmy o wypadkach pomniejszych, dziś zaś mamy do zanotowania jeden, który omało nie pozbawił życia kilkudziesięciu osób.

W dniu 17-ym b. m. odszedł z Kowna mały parowiec „Druskieniki", udający się do Pożajścia, miejscowości, gdzie się znajduje b. klasztor kamedułów i wspaniała świątynia fundacji Paców.

W dniu tym odbył się w Pożajściu odpust, na który tysiące ludzi przybyło z dalszych nawet okolic.

Statek też zabrał mnóstwo publiczności, zapominając zupełnie o sile swojej.

Drogę odbyto szczęśliwie, lecz już pod kamedułami statek chwiać się począł i raptownie się przewrócił...

Pasażerowie niespodzianie znaleźli się w wodzie. Na szczęście woda w tem miejscu nie była głęboka i pasażerowie przeszli w bród do brzegu.

Parowiec uległ znacznemu uszkodzeniu."

ZE ŚWIATA

× **Pierwszą nagrodę** (1,400 złr.) na konkursie ogłoszonym na budowę domu zdrojowego (kurhausu) w Krynicy otrzymali: Juljusz Niedzielski i Jan Zawiejski młodzi architekci, przebywający obecnie w Wiedniu, drugą (700 złr.) dwaj niemcy, trzecią (400 złr.) Jan Doliński ze Lwowa.

× **Młody malarz**, Dębicki, uzyskał w wiedeńskiej akademji sztuk pięknych wielki medal srebrny.

× **Dukla** dotkniętą onegdaj została silnym pożarem. Spłonęło kilkadziesiąt domów, po większej części drewnianych. Kościół cudami słynący ocalał. Brak wody uniemożliwiał ratunek...

× **W Ołomuńcu** znajduje się panorama etnograficzna w zakresie narodowości objętych przez Austrję. Na zbiory polskie oraz obchody zwyczajowe i weselne, bliżej nas obchodzące, poświęcono przeszło 20 szkieł. Panorama jest ruchomą i ma być w całem państwie produkowaną.

× **W Karolowych warach** (Karlsbadzie) liczba kuracjuszów jest w r. b. znacznie większą, aniżeli w roku przeszłym. Do dnia 9-go lipca zapisało się osób 16,898. Tegoż dnia rano przybył tu *incognito* na pobyt czterotygodniowy b. król neapolitański Franciszek II-gi, podróżujący pod nazwiskiem ks. de Castro.

× **Piorun** zabił w tych dniach w Marjenbadzie dwie osoby używające w lesie przechadzki. Przez niewłaściwą ostrożność fakt ten trzymany jest dotąd w tajemnicy...

× **Oberwanie się chmury** wywołało w nocy z piątku na sobotę powódź w Gasteinie i sąsiednich miejscowościach. W samem Gastein ulewa pozrywała mniejsze mosty, zatamowała komunikację i porujnowała młyny. W Hallstadzie miasto i saliny doznały wielkich szkód. Telegraficznie wezwano pomocy z Linzu, zkąd wysłano 100 pjonierów.

× **Wiedeń** w r. b. na brak pogody żalić się nie może... Panują tam tak szalone upały, iż konie nawet ze znużenia padają na ulicach miasta. Normalnie bywa po 30 stopni w cieniu. Członkowie miejscowego klubu wioślarskiego wnieśli prośbę do magistratu o pozwolenie chodzenia wieczorem po ulicach w kostjumach pływackich, pewien zaś sportsman, znany ze swojej ekscentryczności, pozwolił sobie sam odbyć w tych dniach przechadzkę po Wiedniu w niesłychanie lekkim stroju, cały bowiem ubiór jego składał się z... cylindra i krawatki!

× **Lenbach** maluje obecnie portret Leona XIII-go. Znakomity artysta ofiarował go monachijskiemu centralnemu stowarzyszeniu dla budowy kościołów, w przyszłym zaś miesiącu portret ów ukazać się ma w Monachjum na publicznej wystawie.

× **Katastrofa na kolei.** We środę po południu zaszedł okropny wypadek na kolei żelaznej idącej z Manchester do Sheffield. Dwudziestu pasażerów straciło życie, a około 30-tu jest ranionych. Katastrofa zaszła pod Peniston, a przyczyną jej było pęknięcie osi jednego z wagonów. Stało się to na znacznej krzywiźnie, więc cały pociąg wyskoczył z szyn i spadł z nasypu mającego 16 stóp wysokości. Rannych z trudnością wydobyto z potrzaskanych wagonów. Pasażerów było ogółem 150, w tej liczbie znajdowali się niemcy, z których kilku poległo, kilku raniono, a 7 siedzących razem w jednym wagonie wyszło bez szwanku.

× **Baron-kelner.** W pewnej new-yorskiej restauracji posługiwał do niedawna młodzieniec o dystyngowanych manierach i arystokratycznej powierzchowności, nazwiskiem Melz. Otóż w tych dniach okazało się, iż młodzieniec ten jest synem br. Stenbendorfa, sasa, i że uciekł do Ameryki jako student z uniwersytetu heidelberskiego wskutek pojedynku z pewnym oficerem, którego ranił był wówczas śmiertelnie. Baron-kelner, odziedziczywszy teraz po ojcu 250,000 marek, ruszył w drogę do swojej ojczyzny.

× **Oryginalne lekarstwo.** Korespondent *Daily News* z Marsylji wspomina o osobliwym fakcie, zaszłym w zapowietrzonym grodzie. Korespondent siedział w kawiarni pod Arkadami, gdy nadeszło czterech żołnierzy ze służby sanitarnej, niosących na tragach do szpitala cholerycznego pacjenta... Zmęczeni straszliwym upałem żołnierze wstąpili dla orzeźwienia się na chwilę do kawiarni, co spostrzegłszy chory, zirytowany do żywego, odrzucił nagle kołdry i zeskoczywszy na ziemię, począł ze wszystkich sił swoich uciekać. Przerażeni tragarze puścili się za nim w pogoń, lecz napróżno! Chory, podniecony gniewem, pędził jak strzała... Tegoż dnia jeszcze wieczorem lekarz wysłany do mieszkania zbiega oznajmił, iż skutkiem forsownego ruchu i silnego zgrzania się pacjenta, w całym organizmie jego nastąpiła niespodziana reakcja i choroba znikła bez śladu!...

— W zeszłą sobotę, jako w 17-tą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Szlubowskich Milicerowej, nieodżałowanej żony i matki, pozostała rodzina składa rs. 3 na wpis dla niezamożnego ucznia.

— *Szkoła handlowa prywatna w Warszawie* podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis do tego zakładu naukowego uczniów tak dawnych, jako i nowo wstępujących na rok szkolny 1884/5-ty odbywać się będzie od dnia 8 (20-go) sierpnia r. b. codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych, w kancelarji szkoły (ulica Berga nr 16) od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu, egzamina zaś wstępne od dnia 13 (25-go) sierpnia. Wykłady nauk rozpoczną się dnia 1-go września.

≌ W dniu 16-ym b. m., w Stawiskach, miejscu rodzinnem panny młodej, odbył się obrzęd zaślubin p. Wojciecha **Kossaka** z panną Marją **Kisielnicką**. Związkowi błogosławił Jks. proboszcz z Porytego, a brat p. Stanisław Kisielnicki podejmował ze staropolską gościnnością liczną rodzinę i krewnych nowożeńców. Bawiono się przez trzy dni, przybyli zaś z Krakowa, z kaliskiego, piotrkowskiego i lubelskiego goście, najprzyjemniejsze wywieźli z ziemi łomżyńskiej wspomnienie. Szczęść Boże młodej a dobranej parze!

(859) *Jeden z gości weselnych.*

Nekrologja.

† Ś. p. Prosper **Bronikowski,** b. urzędnik b. komisji skarbu, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 20 lipca r. b., przeżywszy lat 79. Pozostałe w smutku dzieci i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 22 lipca, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2341—

† Jutro, we wtorek, dnia 22 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się poświęcenie kamienia pamiątkowego na grobie ś. p. Konstantego i Magdaleny małżonków **Grzeszkiewicz,** na które zaprasza się znajomych. —2332—

† W dniu 22 b. m., we wtorek, odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, za dusze ś. p. Józefa i Magdaleny z Winnickich **Miniewskich,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2322—

† W dniu 22 b. m., we wtorek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Kramer,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają. —2333—

† Jutro, we wtorek, w piętnastą rocznicę śmierci ś. p. Kryspiny z Siewielińskich **Stelmowskiej,** odprawioną będzie za jej duszę wotywa, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana. —2331—

† W dniu 22 b. m., we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Mireckich **Hiż,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2328—

† We środę, dnia 23 lipca, jako w pierwszą i smutną rocznicę śmierci ś. p. Karola **Rosso,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2335—

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Bronisławy **Nowackiej,** a także zacnej młodzieży, która na swych barkach poniosła je do grobu, stroskani mąż i matka z rodziną składają serdeczne Bóg zapłać. —2334—

† Jutro, we wtorek, dnia 22 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Kowalskiego,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo, za spokój duszy jego, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —2340—

Z Cesarstwa.

Petersburg 19-go lipca. — Z Odessy donoszą gazecie *Daily News*, jakoby tam z dobrych źródeł otrzymano wiadomość, że poseł angielski w Petersburgu sir Thornton, oświadczyć miał rządowi rosyjskiemu, iż jeżeli nowe cło na węgiel kamienny przywożony do Rosji ma rozciągać się także na angielski węgiel, w takim razie rząd angielski ze swojej strony nałoży cło na zboże sprowadzane z Rosji do Anglji.

Petersburg 19-go lipca. — *Nord* utrzymuje, że rządowe sfery Petersburga dziś przedewszystkiem interesują się kwestją serbsko-bułgarską. Wdanie się Rosji i państw środkowej Europy w zatarg krajów słowiańskich między sobą zabezpieczyło Europę od wszelkiego zbrojnego starcia między wojskami serbskiemi i bułgarskiemi. Ale, jak się dowiaduje półurzędowy rosyjski organ, w miarę tego jak przedstawiciele mocarstw bliżej się obznajmiali z zebranym przez siebie materjałem i z położeniem rzeczy, postępowanie rządu serbskiego w tem zajściu wydawało im się coraz bardziej nagannem i teraz agenci prawie zupełnie się przekonali o tem, że cała historja napadu serbskich emigrantów z Bułgarji na terytorjum serbskie była wymyśloną w Belgradzie. Rewizja sprawozdań władz widdyńskiego okręgu dowodzi, że ani jeden z emigrantów serbskich nie przechodził granic w tym czasie, kiedy w Belgradzie wszczęto spór. Co się zaś tyczy pogranicznego posterunku Bregowy, urządzonego przez Serbję na terytorjum bułgarskiem, istnieje deklaracja serbskiego agenta w Sofji, Zimicza, uznająca bezużyteczność tego fortu i ustępująca go Bułgarji. Nakoniec przedstawiciele Rosji, Niemiec i Austrji z przyjemnością z przedstawionych dokumentów przekonali się o pokojowem usposobieniu Bułgarji, kiedy odpowiadając na zaczepki i obrazy ze strony Serbji zaproponowała uznanie spornego terytorjum za neutralne i przyjmowała na siebie odpowiedzialność za mniemane przestępstwa emigrantów. Wobec takich drobnych przyczyn, jakie wywołały konflikt, Rosja ze smutkiem się przekonywa o istnieniu antagonizmu między dwiema słowiańskiemi narodowościami i ta okoliczność bardzo niepokoi petersburskie sfery rządowe.

Petersburg 19-go lipca. — Ciekawą lubo niewiadomo z jakiego źródła zaczerpniętą wiadomość z Warszawy przynosi w ostatnim numerze swoim *Nowoje wremja.* Oto co w nim czytamy: „Nauka znanego Paszkowa (niedawno wydalonego z Rosji właśnie za szerzenie tej nauki; *p. red. Kurjera warsz.*) znalazła sobie adeptów w Warszawie. I tak jeden z miejscowych magnatów (wyznania katolickiego) w swoim bogatym domu urządził schadzki wyznawców nowej sekty. Jedynem odróżnieniem od zebrań, jakie bywały w Petersburgu, jest to, że tutaj na te zebrania dopuszczają się tylko osoby, należące do najwyższych sfer światowych i arystokratycznych. Większej części próżniaczych i nie wiedzących co robić z czasem warszawian nadzwyczaj się podobały te zebrania, na które uczęszcza masa narodu." Wiadomość co najmniej dziwna i prawdopodobnie pochodząca od którego z owych specjalnych korespondentów ćwiczonych w sztuce dopatrywania plam na słońcu i aportowania do biur redakcyjnych arcydzieł własnej wyobraźni.

Petersburg 19-go lipca. — Jakiś pan P. ze Lwowa, który zamieścił świeżo w *Petersburskich wiedomostiach* list zatytułowany: *Rosjanie w Galicji,* stara się w nim odmalować położenie ludności rusińskiej, do której i sam z pochodzenia należy, i między innemi tak pisze: „Sprawiedliwe nasze żądania z początku bywają ignorowane, a później kiedy sprawa przybiera już więcej niż krzyczący charakter (w naszym staro-rosyjskiem choć czasowo spolonizowanym

Lwowie, nie możnaż przecie było wbrew wszelkiej nawet polskiej sprawiedliwości i jasnemu brzmieniu prawa, odmówić nam otwarcia i to za nasze własne pieniądze drugiej szkoły narodowej, (tem więcej że dla setek naszych dzieci sprawiedliwie biorąc potrzebaby nie dwóch lecz dwudziestu dwóch szkół), wówczas powtarzam w sejmie odzywają się za nami *bezstronne* głosy, i jaśnie wielmożni nasi ciemięzcy zaczynają nas zapewniać i o swojej dla nas miłości, i o solidarności wspólnych naszych interesów itp. itp. Sejm naturalnie niechętnie, ale dla pozoru z *zapałem* uznaje nasze żądania za słuszne i jak było np. w tym razie postanawia otworzyć żądaną przez nas szkołę. Ale tu się już kończy *miłość* i *solidarność interesów*. Sprawa została rozstrzygniętą na naszą korzyść ale uchwała nie wprowadza się w wykonanie, a kiedy nareszcie po daremnych oczekiwaniach i obietnicach zdecydujemy się już uciec się pod obronę wyższego rządu, wtedy i nam i centralnej władzy przedstawiają takie dowody, paragrafy, antecedensa i wyjaśnienia, że wśród nich nie umiałby się zorjentować nawet najzręczniejszy i najdoświadczeńszy djalektyk-kazuista. Dajmy na to, że koniec końcem postanowienie sejmu z r. 1882-go będzie *quand même* wykonane, ale kiedy —czy za pięć czy za dziesięć lat, niewiadomo, a przecież o to tu głównie chodzi. Dzieci zaś nasze tymczasem *nolens volens* muszą uczęszczać do polskich szkół, a pojmujecie jaki obrót w takim razie przybiera *sprawiedliwe postępowanie* z równoprawną narodowością rusińską." Korespondent w końcu listu odpiera wyrażone domniemanie, jakoby autorem zamieszczanych w *Petersburskich wiedomostiach* korespondencyj z Galicji, podznaczającym listy literą P., był p. Płoszczański, redaktor lwowskiego *Słowa*.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 19-go lipca. — Według doniesień londyńskich otrzymanych przez ajencję Havasa, rzeczoznawcy finansowi konferencji wszystkiemi głosami przeciw głosowi reprezentanta Anglji odrzucili propozycje angielskie co do redukcji procentu od długu publicznego egipskiego. Tym sposobem *plenum* konferencji będzie miało przed sobą tylko negatywny rezultat obrad specjalistów finansowych, co nie daje bynajmniej widoków pomyślnego wyniku konferencji.

Paryż 19-go lipca. — Izba deputowanych przyjęła prawie bez dyskusji ustawę o rozwodach ze zmianami uchwalonemi przez senat, w poniedziałek zaś przystąpi do dyskusji nad kredytem na wyprawę madagaskarską. Senat zapewne we czwartek przystąpi do rozpraw nad projektem rewizji konstytucji. Zdaje się teraz niewątpliwem, iż sprawa rewizji zostanie załatwioną przed ferjami.

Bukareszt 19-go lipca. — Minister sprawiedliwości Wojnow podał się do dymisji. Następcą jego ma być Statescu. Ogłoszony został dekret królewski, rozwiązujący gwardję narodową.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 21-go lipca.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziany został tutaj przyjazd namiestnika Zaleskiego w sprawie dalszej zapomogi dla powodzian i terminu zwołania sejmu.

Zagrzeb 21-go lipca.

Dało się tu czuć silne wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny, podobny do grzmotu.

Lwów 21-go lipca.

Rada szkolna krajowa odebrała kierunek gimnazjum oo. bazyljanom w Buczaczu. Powodem do tego kroku była niezwykła a usuwająca się z pod publikacji demoralizacja w zakładzie.

Lwów 21-go lipca.

W dniu wczorajszym zakończoną została oktawa jubileuszowa bł. Jana z Dukli. Po całodziennem niemal nabożeństwie o godzinie 4-ej wieczorem rozpoczęła się po mieście procesja z relikwjami błogosławionego, trwająca do godziny 8-ej wieczorem. Udział w procesji przyjęło 30,000 osób, nie licząc przybyłych pielgrzymów. Pochód otwierały bractwa, dalej szły cechy, potem wszystkie tutejsze stowarzyszenia i instytucje publiczne, wreszcie duchowieństwo. Trumienkę srebrną z relikwjami niósł prezydent miasta Wacław Dąbrowski. Imieniem kapituły przyjął ją u drzwi katedry kanonik Zabłocki. Porządek ani na chwilę nie został zakłócony. Przez cały czas jubileuszu odbywała się misja bernardynów, z powodu której tysiące osób przystępowało do spowiedzi. Uderzającym był udział inteligencji.

Paryż 21-go lipca.

Zajście, które miało miejsce przed hotelem Continental podczas uroczystości narodowej, jest pożałowania godne, nie ma jednakże, jak się okazuje, żadnego znaczenia. Ze strony francuskiej złożono w Berlinie z własnej inicjatywy odpowiednie objaśnienia, a ambasador niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe był obecny na ostatniej tygodniowej recepcji w tutejszem ministerjum spraw zagranicznych.

Paryż 21-go lipca.

Pomiędzy wojskami francuskiemi a hovasami toczą się ciągłe potyczki. Handel na Madagaskarze zupełnie ustał.

Londyn 21-go lipca.

Otrzymano tu wiadomość, iż wojska króla Jana abisyńskiego pobiły powstańców pod Kassala i oswobodziły załogę tego miejsca. Stosownie do traktatu zawartego przez admirała Hewetta z królem Janem, wojska abisyńskie mają wyswobodzić jeszcze kilka innych garnizonów. Anglja dostarczyła na ten cel środków materjalnych. Nad morzem Czerwonem sytuacja dla anglików jest dość niepomyślną. Jeden z portów na tem morzu miał zająć Osman Dekna, wskutek czego Suakim jest na serjo zagrożony.

Petersburg 21-go lipca.

Wielkie manewra marynarki z wylądowaniem odbędą się pomiędzy Kronsztadem, Wyborgiem i Biork-Zundem.

Cholera.

Ostatnia poczta

Budapeszt 19-go lipca. — Gminom położonym w bliskości stacyj kolejowych ministerjum poleciło urządzić szpitale dla pomieszczenia chorych, którzyby zachorowali w podróży.

Bern 19-go lipca.—Okadzanie podróżnych na granicy szwajcarskiej zostało zaniechanem.

Paryż 19-go lipca.—Jeden z lekarzy marsylijskich którego nazwiska nie podano, twierdzi, iż pudel, który zjadł wymioty cholerycznego, zachorował i wśród symptomatów cholery padł. Szczątki tego zwierzęcia oddano do zbadania fakultetowi medycznemu. (Byłoby to nadzwyczaj ważne spostrzeżenie, gdyby się potwierdziło, gdyż kwestja czy cholera może być szczepioną zostałaby na tej drodze rozstrzygniętą. Że psy podlegają cholerze, zapewniał już p. Ludwik Hodoly, którego zdanie niedawno przytaczaliśmy; *przyp. red.*)

Lugdun 19-go lipca.—Stan sanitarny pogorszył się znacznie wskutek wielkich upałów, które nastąpiły po deszczu. Zachodzą liczne wypadki choleryny, szczególniej u dzieci śmiertelne. Wojska otrzymały rozkaz opuszczenia miasta w razie wybuchu rzeczywistej cholery.

Marsylja 19-go lipca. — Od początku cholery zmarło w Marsylji skutkiem tej epidemji 690 osób.

Rzym 19-go lipca.—Ojciec św. przesłał biskupowi marsylskiemu 20,000 fr. do rozdania pomiędzy biednych w Marsylji i Tulonie.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 20-go lipca.

Przybyli z powrotem z Tulonu ministrowie oświadczyli, iż niezbędnem jest przedsięwzięcie skuteczniejszych środków uzdrowotniających i wyasygnowanie znaczniejszej sumy na zapomogę dla poszkodowanych z powodu epidemji, gdyż uchwalony na ten cel kredyt w rozmiarze dwóch miljonów franków nie odpowiada potrzebom. Wielkie manewra wojskowe, jakie miały się odbyć na południu, mają być odwołane. Wypadki cholery zdarzyły się w Arles, Sisteron i Nimes.

Paryż 20-go lipca.

Od wczoraj do dzisiejszego rana zmarło w Tulonie na cholerę osób 52, w Marsylji 46.

Marsylja 20-go lipca.

Całe tutejsze kolegjum medyczne oświadczyło się przeciw zdaniu dra Kocha, szerzącego tylko trwogę. Nie jest dowiedzionem, czy mikroby są przyczyną lub wynikiem choroby. Najniebezpieczniejszą jest bielizna i miazmata, roznoszone przez powietrze i wyziewy wilgotne. W obozie tulońskim zdarzyły się wypadki cholery. W Hyères, Nimes, Arles i Nantes zmarło kilku zbiegów z miejsc dotkniętych epidemją. Pomimo upałów epidemja się nie rozszerza i umierają tylko rozpierzchający się wszędzie zbiegowie. Szwajcarja i Tyrol są wolne od epidemji, co daje pewną nadzieję jej zlokalizowania i wygaśnięcia.

Londyn 20-go lipca.

Na parostatku angielskim idącym z Indyj do Liverpoolu, który po drodze zatrzymał się w Marsylji, zmarło na cholerę dwóch majtków. Parostatek oddany został pod obserwację kwarantannową w zatoce marsylskiej.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 21-go lipca.

Do tej chwili nie stwierdzono tu żadnego wypadku cholery azjatyckiej. Zdarzyły się za to trzy wypadki porażenia słonecznego.

Paryż 21-go lipca.

W ciągu całego tygodnia zaszło tu 32 wypadków choleryny, z których chorzy zostali wyleczeni, oraz dwa wypadki cholery *nostras*.

Paryż 21-go lipca.

W Arles, Brignolles i Nimes stwierdzono kilka wypadków cholery sporadycznej.

Neapol 21-go lipca.

Podczas zarządzonej tu dezinfekcji miejsc ustępowych kwasem karbolowym, woda w niektórych studniach nabrała smaku tegoż kwasu. Studnie te pozamykano natychmiast.

GIEŁDA

dnia 21-go lipca 1884-go roku.

Dosyć niezdecydowane było dziś usposobienie giełdy warszawskiej.

Wiadomości z Berlina krzyżowały się między sobą. Sobotnie notowania urzędowe rubli w Berlinie były, jak wiemy, wyższe. Dziś rano nadeszłe wiadomości okazały się mniej korzystnemi. Wskutek tego z początku dążono u nas w kierunku zniżkowym dla walut obcych, w końcu zaś dążność okazała się zwyżkową i usposobienie się stanowczo wzmocniło.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.20 — jak w sobotę — i płacono 49.15, później 49.10 — lecz ku końcowi żadnych czynności nie dokonywano. Krótkoterminowe zwykle najlepiej przedstawiają obraz ruchu i fluktuacje kursowe. Żądano nie 49.05 i płacono 48.90, 48.95, później 48.97 1/2, a w końcu nawet do 49.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi wekslami obracano po 48.95.

Na **Londyn** 9.97 żądano — 9.25 1/2 płacono. Różnica wynosi 2 kop. na 1 f. st. w porównaniu z kursami sobotniemi.

Na **Paryż** 39.80 — o 10 kop. niżej — i również niżej, 39.70, płacono.

Na **Wiedeń** 82.20 — jak w sobotę — żądano, lecz tranzakcyj, wyżej 82 rs. za 100 florenów, nie zawierano.

Papiery coraz słabiej.

Jednego dnia obniżają się listy zastawne — drugiego zaś likwidacyjne, tak że postęp jest ciągle zniżkowy.

Dziś kolej zniżki przyszła na listy likwidacyjne za które 87.50 za większe i 87.25 za mniejsze żądano. Płacono za pierwsze 87.30, za drugie 87.

Pożyczka wschodnia 93.10 w żądaniu, po 92.75 płacona była.

Listy zastawne ziemskie bez zmiany 97.50, 97.35 i 97.15 za serję I, 96.60, 96.60, 96.50 za III żądano. Czwartej poszukiwano po 95.10.

Listy miejskie 93.75, 92.10, 92, 91.60.

Obligi miejskie po 91 ofiarowano.

Listy łódzkie 84.30, 81.50 i 81—bez zmiany.

O akcjach nie było mowy.

Godzina 12 1/2. Usposobienie dosyć mocne. Kursa końcowe płaconoby jeszcze.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Korespondentowi w Kowlu*.—Otrzymaliśmy i zużytkujemy.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Podróżnik", „Bracia Maucroix" i „Przysięga Horacego". Jutro: „Jan z Lejdy". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Boccaccio". Jutro: „Pani majstrowa z Podwala".

— ***Czytelnia Kassyldy Kulikowskiej*** Elektoralna 7, została zaopatrzoną we wiosenne nowości polskie i cudzoziemskie. (2)

— Doktor ***Malcz*** zamieszkał na ul. Świętokrzyskiej nr 29, dom hr. Pusłowskich. (2325)

— ***Doktor Mleczko*** po powrocie przyjmuje jak dawniej z ***chorobami wenerycznemi i skórnemi*** w domu (Długa 57) od 4 do 6 i w lecznicy (Leszno 4) od 12 do 1. (2312)

— Dr ***W. Kamocki***, okulista, przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 17. (2284)

— ***Uniwersytecka klinika oczna***, czasowo mieszcząca się przy szpitalu św. Rocha. Podczas letnich wakacyj, w nieobecności prof. Wolfringa przyjmuje chorych ordynator tejże kliniki doktor ***J. Piaszczyński***. (2326)

LECZNICA
przy ulicy Leszno nr 4.

Od g. 10—11. **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od g. 11—12. **Dr. Tyrchowski**, ordynator kliniki położniczej, choroby kobiece, codziennie.

Od g. 11—12½. **Dr Mleczko**, choroby weneryczne i skórne, Codziennie.

Od g. 12—1. **Dr Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy, codziennie.

Od g. 12—1. **Dr Kępiński**, choroby oczu, codziennie prócz świąt.

Od g. 1—2. **Dr Gabszewicz**, ordynator kliniki chirurgicznej, choroby chirurgiczne i zębów, codziennie.

Od 1—2. Dr **Teresa Ciszkiewicz**, choroby kobiece, niedziele, wtorki, czwartki i soboty.

Od g. 3—4. **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego, poniedziałki, środy i piątki, prócz świąt.

Dr Bondy i Kulesza szczepią ospę humanizowaną przez siebie zebraną, w godzinach przyjęcia.

Opłata za poradę 25 kop. —2256—

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr **4** wstawia najlepsze zęby sztuczne, oraz reperuje. (2231

— Niniejszem mamy honor zawiadomić J. W. i Wielmożnych panów, iż fabryka powozów pod firmą „Józef Wernik i Syn" przez lat 25 przy ulicy Orlej prowadzona, obecnie przeniesioną została na ulicę Elektoralną pod nr. 9 wprost Orlej, gdzie dawniej fabryka powozów K. Weissheit.—Z głębokim szacunkiem *Józef Wernik i Syn.* (2247)

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

374. Cithurus et Katzanowski, księgarnia, ekspedycja pism, skład nut i agentura Tow. zachęty sztuk pięknych, Krak.-Przedm. 54.

144. Dangel et Zeyfert. Dom handlowo-komisowy, Przechodnia 5.

170. Seel Wilhelm. Reprezentacja „Königsberg et Laura Hütte", Erywańska 6.

394. Radziszewski i sp. Dom bankierski, Krakowskie-Przedmieście 13.

198. Warszawskie laborat. chemiczne (Majewski), Świętojerska 12.

180. Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe (Sporny), Erywańska 8.

Porównanie dochodu za m. czerwiec 1884 r.

Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z przewozu osób .... rs. 175,406 k. 22½
„ towarów......... rs. 493,377 k. 34
Różne dochody .... rs. 21,963 k. 88

(849) Razem rs. 690,387 k. 44½

W m-cu czerwcu 1883 r. było dochodu.................... rs. 696,518 k. 53

Zatem w m-cu czerwcu 1884 r. mniej .... rs. 6,131 k. 08½

Od 1-go stycznia do końca m. czerwca 1884 roku dochód wynosił .... rs. 4,060,639 k. 70½

W tym samym czasie r. 1883 dochód wynosił................. rs. 3,864,028 k. 10

Zatem w r. 1884 więcej rs. 196,611 k. 60½

Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób .... rs. 35,027 k. 40½
„ towarów .... rs. 52,821 k. 32
Różne dochody.............. rs. 5,241 k. 67

Razem rs. 93,090 k. 39½

W m cu czerwcu 1883 r. było dochodu .... rs. 107,877 k. 75

Zatem w m-cu czerwcu 1884 r. mniej .... rs. 14,787 k. 35½

Od 1-go stycznia do końca m. czerwca 1884 roku dochód wynosił .... rs. 485,077 k. 36½

W tym samym czasie r. 1883 dochód wynosił................. rs. 591,898 k. 34

Zatem w r. 1884 mniej rs. 106,820 k. 97½

Magazyn paryski, Nowy-Świat 57,

z powodu spóźnionego sezonu wyprzedaje kostjumy letnie eleganckie od rs. 12. (2295)

Zalecana przez powagi lekarskie ***przy chorobie nerek, wątroby, żołądka, gośćcu, przypadłościach kataralnych organów trawienia***

SALVATOR

woda alkaliczna, kwaśna, wolna od przymieszek żelaznych, z wielką zawartością boranu sodu, węglanu, litynу, do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych. Dyrekcja źródeł Salvator w Eperjes. (455

Składy w Warszawie w aptekach pp. dra Heinricha, H. Kucharzewskiego, Lilpopa i Ziemińskiego.

Kantor 850
Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur

z dniem 15 b. m. przeniesionym został

do domu nr 8 przy ul. Erywańskiej (plac Zielony).

HAWAŃSKIE CYGARA

w wielkim wyborze ***Bock'a*** i różnych marek, sprowadzane bezpośrednio z ***Hawany*** po cenach nizkich, ściśle stałych polecają

KALINOWSKI, PRZEPIÓRKOWSKI,

w Warszawie, hotel Europejski. (3)

Zmiana lokalu.

Zmieniwszy mieszkanie uwiadamiam, że pragnąc zadość uczynić wymaganiom coraz liczniej zaszczycających mię szanownych klijentów, uprosiłem do współki zakładu mego dentystycznego pana

Antoniego Ostrowskiego,

którego praktyka kilkunastoletnia u słynnego dentysty ***dra M. Hardacha*** w Wiedniu, przyczyni się skutecznie do utrzymania naszego zakładu na stopie odpowiedniej postępowi.

Stefan Łącki, dentysta,

(dawniej ***Czysta nr 2)***

obecnie róg ul. Berga i Mazowieckiej,

naprzeciw kościoła ewangelickiego. (2273)

— ***Suka*** z rasy buldogów, szczenna, wabiąca się „Woluta", w dniu wczorajszym zaginęła z domu nr 15 ulica Grzybowska. Ktoby ją odprowadził lub dał znać gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę, przetrzymywacz zaś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. (857)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go lipca 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.05	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.97	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82,20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.35	—.—
„ „ „ m.	97.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.10	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	91.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
„ „ małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.10	—.—
II „ „ rs. 100	93.10	—.—
III „ „ rs. 100	93.10	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—,—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	143.50
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $40\frac{5}{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $152\frac{7}{9}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 112½.
Od Listów likwidacyjnych kop. $55\frac{1}{9}$.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	765
„ „ pstra i dobra	—	—	800	855
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	870	885
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	630	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	360	375
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

PRACOWNIA
Sukień i Okryć Damskich
Bronisławy Radziszewskiej,
CHMIELNA 25,
na dole od frontu. 147r

Zakład naukowy VI-klasowy
ANNY JASIEŃSKIEJ,
Krakowskie-Przedmieście
pałac hr. Stan. Potockiego Nr 15,

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1884/5, rozpocznie się 7 (19) Sierpnia; kurs zaś nauk d. 20 Sierpnia (1 Września). 1701R

Raki z Pskowa

nadzwyczajnej wielkości nadeszły do zakładu gastronomicznego pod „RAKIEM" na Pradze.
2483 **MARTA W.**

ZAKŁAD CZYSZCZENIA
Pierzy i Puchu,

Długa № 16, wprost Cerkwi, czyści się na poczekaniu, stare, zbrudzone bez utraty zdatnego pierza. Sprzedaje się czysto nowe w różnych gatunkach, po cenach zniżonych. 2473

Broszurkę pod tyt.

JAN SOBIESKI

spieszący na pomoc oblężonym przez turków austrjakom.

Napisał
Franciszek Walczakiewicz.

Cena kop. 6, Handlującym rabat.

Nabyć można w mieszkaniu autora, **dom p. Jelskiej, Złota 28.**

Skład Główny w księg. pp. **GEBETHNERA i WOLFFA** oraz **K. PRÓSZYŃSKIEGO, Krak.-Przedm. 45.** 96

Guwerner

Szwajcar młody, wykształcony, poszukuje stałego miejsca za bardzo skromne wynagrodzenie, albo na czas wakacyjny.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście, róg Trębackiej № 1. 1828R

Uczeń

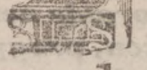
znajdzie miejsce. 36 Krakowskie-Przedmieście **M. Chmielewski i S-ka.** 2480

Przełożona Pensji żeńskiej 5-klasowej
Nowy-Świat Nr 76,
Helena Karska,

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok 1884/5 rozpocznie się d. 1 Sierpnia r. b. 2495



WIELKI Wybór



zagranicznych

Fortepianów, Pianin i Harmonij w składzie **A. WEHNER**, Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 2494

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary przybyłe na stacje drogi Warszawsko-Terespolskiej, po dzień 31 Grudnia r. z. włącznie, które najpóźniej do dnia 31 Sierpnia r. b., nie będą wykupione, zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających. 1823r

1827R

Tartak parowy

najnowszej konstrukcji, cały żelazny ze wszystkiemi przyrządami i do niego **Lokomobila** o sile 16 koni, używana, w najlepszym stanie, (remontowana), za bardzo nizką cenę do sprzedania. Na życzenie może być osobno Lokomobila i osobno Tartak sprzedany. Wiadomość Długa 29, w składzie broni p. Zieglera.

Otworzoną została przy ulicy Śliskiej № 10,

Mleczarnia

celem której jest zaspokoić potrzebę dostarczania publiczności mleka w każdym czasie świeżego, prosto od krowy, bez żadnych domieszek, jakie często w warszawskiem mleku spotykać się dają. 2474

Ważne i na czasie.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ Obić papierowych

w wielkim wyborze, po cenach niepraktykowanie nizkich, trwać będzie do dnia 13 Sierpnia 1884 r.

№ 8. Nowo-Senatorska № 8,
wprost Placu Teatralnego. 2484

Grzybki Kefiru

z powodu zmiany mieszkania przeniesione zostały z ulicy Dzielnej № 16, na Dzielną № 11, w bramie, 2 piętro. 2449

Segalina.

Skład Obić Papierowych

POD FIRMĄ

KAROLA SAPIECHY

zaopatrzony został

w wielki wybór Obić Papierowych

tegorocznych, najświeższych deseni. Z powodu tego, że mam Skład w dziedzińcu, jestem w możności po cenach jak najprzystępniejszych sprzedawać.

Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost kościoła S-go Krzyża, **w podworzu.** 2485

OGŁOSZENIE!

Niniejszem podaje się do wiadomości, że NOWO-URZĄDZONY

Zakład hydropatyczny w Krynicy,

dnia 20 Lipca 1884 r., otwartym i do publicznego użytku oddanym zostanie.

C.-k. Dyrekcja lasów i domin.
Lwów dnia 16 Lipca 1884 r. 1829r

Wapno suche i staro-lasowane.
Cement krajowy, Grodziecki i zagraniczny.
Cegła i glinka ogniotrwałe.
Gips i Trzcina.
Tektura smołowcowa.
Smoła gazowa i **Lak** asfaltowy.

Sprzedaje po cenach umiarkowanych w ilościach żądanych.

Skład Materjałów Budowlanych

W. WILLMANN,
Twarda № 13. 2101

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica hr. Berga 16. 1688R

LAWN-TENNIS

i wszelkie Gry Ogrodowe Angielskie i Francuzkie, za pomocą których **siły fizyczne i zręczność** rozwijają się nadzwyczajnie sposobem zajmującym.—**Hamaki.** — Paryzkie i krajowe **Gry towarzyskie** nauczające i inne.—**Balony** Montgolfiera (od 90 kop.).

Latarnie weneckie do illuminacji ogrodów.—**Przybory do kotyljona.**

Ważne zawiadomienie.

Potrzeba zdolnych ludzi, opatrzonych dobremi świadectwami, umiejących czytać i pisać, jako przekupniów. Kaucja wymagalna na powierzony towar. Wynagrodzenie stosownie do umowy. Po bliższe informacje zgłaszać się należy na **Miodową № 3,** mieszk. 9, I piętro od frontu, od godz. 10 rano do 3 po połud. codziennie z wyjątkiem Świąt i Niedziel. 1802R

Ktoby miał **do sprzedania**

Domek z ogrodem

za rogatkami Warszawy, w cenie nie przewyższającej 2,000 rs., niech się zgłosi na ulicę Aleksandrję d. № 6, mieszk. 1, między godz. 10 i 2 po południu. 2467

Siedlecki Policmajster

niniejszem ogłasza, iż przez podwładną jemu policję, została znaleziona w mieście Siedlcach, paczka, w której okazały się pieniądze, w kwocie 146 rs.—Osoba poszkodowana dla odebrania rzeczonych pieniędzy, powinna przedstawić do zarządu Siedleckiego Policmajstra, odpowiedni dowód. 1805r

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż **Fabrykę i Magazyn mój z wyrobami JUBILERSKIEMI, egzystujący dotąd na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 32,** przeniosłem z dniem 8-m Lipca r. b. na ulicę **Marszałkowską pod № 51** (róg Siennej), gdzie znacznie powiększony i w najświeższe towary zaopatrzony został, a nadto urządziłem **sprzedaż Platerów** z fabryk: Norblina i Braci Buch, **po cenach fabrycznych,** z czem polecam się łaskawej Publiczności. 2427

Edward Stegemann Jubiler.

KOLONJA

do sprzedania na Czystem pod № 40, składająca się z 2 mórg gruntu, oraz z zabudowaniem gospodarskiem, z ogrodem warzywnym i owocowym.—Wiadomość przy ul. Sowiej № 3, mieszkania № 19. 2470

Lekcje kroju

systemu Głodzińskiego udziela i wyucza w kilkunastu lekcjach za małe wynagrodzenie, oraz przyjmuje roboty w zakres sztuki krawieckiej wchodzące **po bajecznie nizkich cenach.** Świętokrzyzka № 31. m. 11. 1777R

ŚLIWKI

Francuzkie, suszone

„Imperial”,

na kompot najlepsze; z powodu zniżenia ceny w Bordeaux, jesteśmy w możności sprzedawać **funt po 40 kop.**

Demi-Choix funt po 30 kop.

Polecamy ten tani i najzdrowszy towar.

1705 **BRACIA WRÓBEL.**

ZBOŻE OD ŚNIECI

bezwarunkowo chroniąca, znana z wybornych swych skutków **zaprawa nasienia Dupuy'a,** sprzedaje się u niżej podpisanych, w cenie kop. 40 prócz kosztów przesyłki za pakiet wagi około funta do zbejcowania 2 korcy nasienia wystarczający. W dowód skuteczności pomienionej zaprawy, z pomiędzy licznych otrzymanych świadectw, następujące zamieszczamy:

1) Mając od lat kilkunastu w pszenicy śnieć, robiłem rozmaite próby, dla wyniszczenia takowej; **dopiero po użyciu zaprawy p. Dupuy'a, w składzie panów Landy w Warszawie wziętej, odniosłem duże rezultaty.—KAZIMIERZ WALEWSKI, Tkaczew,** pod Łęczycą, gub. Kaliska. 2) Niniejszem zawiadamiam WPP., że według otrzymanej instrukcji, zaprawiwszy pszenicę do siewu zaprawą N. Dupuy'a **zbieram obecnie takową bez żadnej śnieci.**—Donosząc o tem WPP., muszę przyznać, że zaprawa ta zasługuje na powszechne uznanie.—**J. N. OSIŃSKI, Dembina,** poczta Małogoszcz, gub. Kielecka.—Dostać można we wszystkich znaczniejszych składach nasion w Warszawie i na prowincji, tamże również w aptekach i w znaczniejszych handlach a także i w Cesarstwie.—**M. LANDY i S-ka w Warszawie, ulica Leszno Nr. 51.** 1756R

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE

Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

POLECA:

Farby olejne, Lakiery, Massy woskowe do podłóg.

Korzenie i Zioła lekarskie, Przetwory chemiczne.

Specjalja krajowe i zagraniczne. 1790R

W Dobrach Majorat Kozienice

jest do sprzedania

215 sztuk wybrakowanych Owiec

w połowie **Skopów i Macior.**—Stacja pocztowa w Kozienicach. 1796r

ZAKŁAD STOLARSKI A. Tarnowskiego

z dniem 8-go lipca 1884 r. przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście pod № 40,** naprzeciw Europejskiego hotelu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiadam w wielkim wyborze garnitury czarne, orzechowe, stoły, konsolea i ramy do luster w różnych fasonach, urządzam specjalnie salony podług najświeższych żurnali; oraz przyjmuję wszelkie obstalunki na roboty stolarskie po cenach nader umiarkowanych.

2444 **A. Tarnowski.**

Węgle kamienne

z najlepszych kopalni, po cenach najbardziej przystępnych sprzedaje
2037

L. J. Regelman,
Kantor: Twarda 47, Telefonu 457.

LOKAL na umeblowane pokoje,

na 1 piętrze, złożony z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, waterklozetu, z oświetleniem gazowem. Do każdego pokoju oddzielne wejście, do wynajęcia każdego czasu. Książęca 4, tuż przy placu Ś-go Aleksandra. Cena nizka. Wiadomość na miejscu. 2477

Koń wierzchowy

dobrze wyjeżdżony do sprzedania z siodłem i mundsztukiem. Leszno № 34, w Fabryce p. Lampego. 2490

Fabryka Portmonetek S. Hoppenstanda,

w Warszawie, Mazowiecka 2,

poleca Sz. Kupcom i Publiczności, wyroby swoje, mianowicie **portmonetki, pugilaresy, portcygary** i **portwizyty** itp., niczem nie różniące się od zagranicznych, które posiada w znacznym zapasie i sprzedaje takowe hurtownie i detalicznie po bardzo nizkich cenach.—Obstalunki nadesłane z prowincji i z Cesarstwa, będą jak najakuratniej wykonane. 1741R

PIWOWAR

Polak, lat 27 mający, praktycznie i teoretycznie w swoim zawodzie wykształcony; absolwowany technik z egzaminami państwowemi, posiadający chlubne absoluterjum ze szkoły piwowarskiej we Weihenstephan w Bawarji, który jako stypendysta z Wydziału krajowego za granicę wysłany, przebył kilkoletnią praktykę w pierwszorzędnych browarach w Czechach, w Niemczech, w Bawarji, a obecnie zajęty jest w Dreherowskich browarach w Steinbruch koło Pesztu (na Węgrzech), poszukuje pomieszczenia jako piwowar lub pierwszy pomocnik w browarach. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. T. do Administracji „Gazety Narodowej“ we Lwowie. Na żądanie odpisy świadectw. W browarach, które mają laboratorjum, może wykonywać także analizy chemiczne. 1718R

Środki dezinfekcyjne:

jako to:

Siarczan glinki.
Koperwas żelazny.
Kwas karbolowy surowy.
Kwas karbolowy czysty.
Chlorek wapna.
Proszki dezinfekcyjne karbolowe i roślinne.
Nadmanganian potażu.
Ocet aromatyczny

mają zaszczyt polecić:

Składy Materjałów Aptecznych Ludwika Spiessa i Syna

ulica Senatorska Nr 465/6,
obok kościoła pp. Kanoniczek i
ulica Marszałkowska Nr 52.
1810R

KASSY

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki 1625R

F. WERTHEIM & C°

W WIEDNIU,
Skład, Nowo-Zielna № 42.
Cenniki illustrowane gratis i franco.

Ogier Rysak gniady

pięknej postawy, młody, bez wad, do sprzedania w willi Józefin za Belwederską rogatką. **Tamże jest letni lub na zimę do odstąpienia lokal.** 2489

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 11-ej i pół w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę 200 sążni kub. kamieni zwyczajnych brukowców od 3 do 8 cali średnicy, potrzebnych do budrwy dolnego pokładu filtrów, w nowym zakładzie filtracyjnym na Koszykach w Warszawie, od ceny rs. 50 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia 100 rs., które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia ..... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy 200 sążni kubicznych kamieni zwyczajnych brukowców, od 3 do 8 cali średnicy, potrzebnych do budowy dolnego pokładu filtrów w nowym zakładzie filtracyjnym na Koszykach w Warszawie, po cenie rs. .... kop. ... za sążeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsee zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1723r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę 600 saż. kub. rzecznego żwiru do budowy filtrów nowego wodociągu w Warszawie od ceny 42 rs. za sąż. kub.

Deklaracje mogą być złożone na dostawę części wyżej wymienionej ilości, która jednak nie może być mniejszą od 50 saż kub.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, a mianowicie: na dostawę całej ilości żwiru 1680 rs., a na dostawę części niemniej jednak 50 saż. kub. 210 rs. i na koszta ogłoszenia 100 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą natychmiast zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy (wypisać literami, ile mianowicie sażenów kub.) rzecznego żwiru, do budowy filtrów nowego wodociągu w Warszawie, po cenie rs . . . . kop. . . . za sażeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości: jeśli na całą dostawę 1680 rs., — jeśli na część dostawy 210 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1725

Wójt Gminny Brudno,

ogłasza niniejszem, że w dniu 9 (21) Czerwca z jego rozporządzenia na rzecze Wiśle przytrzymane zostały 7 kawałów drzewa, oznaczone literami A. N., nie wiadomo do kogo należące i te ostatnie zachowane przez niego do czasu zgłoszenia się prawego właściciela. Wzywa się niniejszem, ażeby prawy właściciel zgłosił się z prawnemi dowodami po odbiór do Zarządu Gminy Brudno. 1786r

Zapis uczniów

na rok 1884 5, do Szkoły realnej prywatnej S. Dicksteina, (Nowolipie 13), odbywa się codziennie, prócz świąt, od 10 do 12 w południe. 2394

OGŁOSZENIE. 2463

W Kwietniu r. b., zgubione zostały następujące weksle, jeden z walutą 2500 rs., na którym znajduje się tylko mój podpis własnoręczny i 5 weksli z terminem 3-ch miesięcy bez oznaczenia imienia i nazwiska osoby, której te weksle wydane, 4 z tych ostatnich na kwotę każdy po 200 rs., jeden zaś 100 rs. Niniejszem ogłaszam, iż weksle wyżej wymienione nie mają żadnej wartości i upraszam znalazcę o odesłanie takowych na ulicę Miodową № 12, do adwokata p. Eizenberga.

Baron Constantin Frederiks.

Pod „NOWĄ GWIAZDĄ"

przy ulicy **BIELAŃSKIEJ pod № 5**, w domu p. Rau, **OTWORZYŁEM**

Zakład Restauracyjny z Bawarją,

pomieszczony w obszernym i stosownie urządzonym lokalu z pięknym ogrodem, obszerną werendą i elektrycznem oświetleniem.—Zakład ten prowadzonym będzie pod osobistym moim kierunkiem. Uznanie jakie u Szanownej Publiczności potrafiłem sobie zjednać podczas 20-letniego prowadzenia takiegoż Zakładu pod „Gwiazdą," przy ulicy Senatorskiej, daje dostateczną rękojmię, że i tu wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić zdołam.—**PIWO od znanej firmy W. KIJOK & Comp.**

1765R **M. Waleszyński.**

ZWIJAJĄCA SIĘ 1817R

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH,

Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

ma honor donieść, iż w celu dokończenia

WYPRZEDAŻY

pozostałych zapasów po cenach

o 25% zniżonych,

przeniosła Magazyn swój na **Krakowskie-Przedmieście № 1,** obok owocarni B-ci Wróbel.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.—NAJNIŻSZE CENY.

TAPETY

nowych, tegorocznych deseni, odznaczające się pięknością rysunków i kolorytu, od najskromniejszych gatunków do wykwintnych stylowych i imitacyj starodawnych tkanin,

POLECAJĄ

SEWERYN MAZUR i S-ka,

plac Teatralny b. pałac Blanka. 1374r

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, odbędzie się w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., ostateczna licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na naprawę obozu i uprzęży, znajdujących się w Brześciu Litewskim, ulokowanych po ostatniej wojnie, przez 11 wojskowo-czasowych szpitali.

Szczegółowe objaśnienia o licytacji, warunki na jakich ma być wypełnione zobowiązanie, wiadomości o nazwie i ilości rzeczy, przeznaczonych do naprawy, również o istocie robót i ocenionej wartości tych ostatnich, interesowani mogą przejrzeć w dnie powszednie: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Wilnie i Kijowie w Zarządach Okręgowych Intendentury i w Brześciu Litewskim u dozorcy magazynu obozowego, assesora kollegjalnego Lewickiego; same zaś rzeczy, przeznaczone do naprawy, są do obejrzenia częściowo w obozowym magazynie Intendentury, znajdującym się w Brześciu Litewskim, w zarządzie tegoż asesora kolegjalnego Lewickiego. 1785r

---

Fabryka Sztukaterji GIPSOWEJ, oraz z CARTON-PIERRE

Karola Wilczyńskiego i Sp.

Nowogrodzka Nr 8,

DAWNIEJ

Kazimierza Sommer,

ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. Budowniczych i Właścicieli domów, iż fabryka ta jest otwartą i prowadzoną pod kierunkiem specjalisty w zawodzie sztukaterji gipsowej, oraz z Carton-pierre, powszechnie używanej zagranicą. Fabryka posiada znaczny wybór sztukaterji gotowej, pozostałej po poprzednim właścicielu i takową sprzedaje po cenach bardzo nizkich.

1808R

Mieszkańców ulic Szpitalnej, Brackiej, Hortensji i ich okolic, mam zaszczyt zawiadomić, iż Skład mój:

Win, Towarów kolonjalnych i Delikatesów

od roku 1852 istniejący przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Widok (naprzeciw dworca kolejowego) od dnia 8 b. m. i r., przeniesiony został na róg ulic Szpitalnej i Hortensji pod № 10.

Doświadczając stale względów Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że i na nowym lokalu potrafię zaskarbić sobio dalsze Jej względy.

Polecam się z zapasami **Win różnych, Porterów, Likierów i Delikatesów,** wszystko po cenach przystępnych.

2464 **Edward Schüller.**

SZWAJCARSKI INSTYTUT OSPY

W GENEWIE,

dyplomowany przez Wystawę krajową w Zürichu i odznaczony medalem Akademji Paryskiej.

Wysyła codziennie przez pocztę świeżą i zdrową krowiankę z cieląt alpejskich zbieraną i rozsyłaną tylko wtenczas, jeżeli po zabiciu tychże i dokładnem mikroskopijnem zbadaniu płuc, oraz innych części ciała przez wykwalifikowanego Weterynarza, cielęta te za zdrowe zostały uznane.

Krowianka znajduje się na składzie niżej wymienionym, w następujących formach jako:
1) **Emulsja** szczególniej przez Instytut zalecana dla 5 osób rs. 2 kop. 50.
2) **Proszek** podług profesora Reissnera, w rurkach, dla 5 osób rs. 2 kop. 50.
3) **Zasuszona** na kości słoniowej, sztuka kop. 60.
4) **Limfa** w rurkach szklannych, sztuka kop. 70.

Główny Skład na Królestwo Polskie w Aptece Leonarda Ziemińskiego Magistra farmacji w **Warszawie róg Marszałkowskiej i Królewskiej.** 1479r

---

OBWIESZCZENIE.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja głośna na sprzedaż placu miejskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej w Warszawie, oznaczonego na planie № VI mającego powierzchni 3213.5 łokci kwadr., czyli 234.2 sążni kwadr., z 2-piętrowym domem murowanym, stojącym frontem od ulicy Nowo-Senatorskiej i z miejscem ustępowem od sumy rs. 70,800.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do godziny 12 w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne i plan mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1737r

---

H. KUCHARZEWSKI

dawniej F. SOKOŁOWSKI,

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych

wprost ze źródeł sprowadzanych,

przy Aptece, ulica Senatorska Nr 11, wprost Miodowej.

Z pierwszych tegorocznych, w odpowiednim czasie przez miejscowe administracje tak rządowe, jak i prywatne zarządzonych **czerpań u źródeł, nadeszły** od takowych bezpośredniemi pociągami dróg żelaznych, **wody mineralne zarówno krajowe, jak i ze wszelkich Europejskich źródeł.** Równocześnie nadeszły i pomocnicze przy wodach i kąpielach artykuły lecznicze, jako to: **szlamy, ługi, mydła, wyciągi, sole i pastylki.**

Transporty te w ciągu sezonu uskuteczniane będą co kilka tygodni, ażeby zawsze świeżemi wodami ekspedycja dopełnioną była.

Broszury oryginalne, ze źródeł nadsyłane, dołączane są do każdego obstalunku bezpłatnie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też osoby używające kuracji wodami mineralnemi.

Wody ze składu mego utrzymywane są w wielu Aptekach Warszawskich, oraz w Aptekach prowincjonalnych, tak w Królestwie, jako też i w Cesarstwie, również i w zakładach leczniczych kąpielowych.

W Łomży w aptece **A. Ziemskiego** dawniej L. Tock.

1221R **H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.**

Magazyn Konfekcji Damskiej S. LUBELSKIEGO,

ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z powodu wejścia w nowe stosunki z pierwszorzędnemi firmami zagranicznemi, pozostaje nadal: **róg Bielańskiej i Długiej wprost Nalewek № 43,** wejście od Długiej na 1-sze piętro; zaopatrzony w najświeższe i najmodniejsze **OKRYCIA DAMSKIE** z najwykwintniejszych materjałów, **po cenach nader umiarkowanych.**—Z uszanowaniem

2430 **S. Lubelski.**

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE,

polecają **HERBATĘ**

w wyższych gatunkach

przeszło 80 własnych magazynów, które znajdują się:
w Warszawie: 1) Nowy-Świat 31, 2) Marszałkowska 44, 3) Leszno 39, 4) Długa 11, 5) Elektoralna № 10 i 6) Praga 7; — w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Odessie, Tyflisie, Wilnie, Dynaburgu, Rydze, Pskowie, Mińsku, Grodnie, Orle, Kursku, Taganrogu, Władykaukazie, Nowoczerkasku, Woronežu, Tambowie, Saratowie, Niżnym-Nowogrodzie, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Rybińsku, Wiedniu, Paryżu, Berlinie i na Niżnonowogrodzkim jarmarku.
Kantor Główny, Skład i rozważanie w Moskwie: ulica 1-a Mieszczańska, dom własny.

W Warszawie, Nowy-Świat Nr 31.

Główny Skład Świec Stearynowych Newskiego Towarzystwa. 435R

Główny Skład Wód Naturalnych

przy Aptece

Leonarda Ziemińskiego

w Warszawie, róg Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadamia, że otrzymał nowe transporty świeżych **Wód naturalnych**, ze źródeł zagranicznych i krajowych czerpanych. — Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. Odstawa wód do dworców kolei i do domów, uskuteczni a się śpiesznie i bezpłatnie.

1748r **L. ZIEMIŃSKI, Magister Farmacji.**

TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE

„SALA LICYTACYJNA PRYWATNA"

Miodowa Nr 10,

posiada na sprzedaż z wolnej ręki: **wyroby galanteryjne, szkło, porcelanę, żyrandole, lampy, dywany, chodniki, ubrania** damskie i męzkie, **meble w wielkim wyborze, fortepiany** i inne instrumenty grające, **obrazy**, wszystko **nowe** lub b. mało używane, po **cenach najniższych.** 893r

---

Fabryka Wózków Dziecinnych i Welocypedów



E. HERZMAN i Sp.



w Warszawie.

Koszyki Nr 1,

(gdzie Muzeum Pszczelnicze).

POLECA:

Wózki dziecinne w cenie od rs. 10 do rs. 30, stosownie do materjału i stopnia ozdoby.
Wózki dla lalek w cenie od rs. 1 kop. 50 do rs. 4.
Fotele na kołach dla chorych, do rs. 60.
Welocypedy dziecinne po 8 do 15 rs.
Welocypedy dla dorosłych osób, z kołami drewnianemi i żelaznemi, podług najnowszych angielskich modeli, w cenie od rs. 30 do rs. 200.

Przy Fabryce znajduje się odpowiednie miejsce, na którem codziennie w każdej porze dnia, udzielają się lekcje jazdy na welocypedach.

Przy sprzedaży hurtowej odstępuje się znaczny rabat. 1815R

WAŻNE

dla Przedsiębierców i budujących domy.

Do zbycia znaczny transport

CEMENTU ZAGRANICZNEGO,

który może być sprzedawany także i w drobniejszych partjach, poczynając od 10 beczek.

Cena nadzwyczaj przystępna.

1775R MICHAŁ LANDAU, Królewska № 37.

!!WYPRZEDAŻ!!

Z powodu zmiany lokalu wszystkie **gotowe ubiory męzkie**, znajdujące się w obecnym magazynie, **wyprzedaję po cenach** możliwie **najniższych.**

1250R **E. Samet,** Warszawa, Senatorska № 22.

---

54. MARSZAŁKOWSKA 54.

obok Świętokrzyzkiej,

Nowo-otworzony Skład

OBIĆ PAPIEROWYCH

poleca obicia krajowe, francuzkie i angielskie, w wielkim wyborze i po najniższych cenach.

1597R

J. LUBELSKI i S-ka.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencyi drzewa sandalowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi."
(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.
Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:
Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

Lakiery powozowe

wystałe, wypróbowanej dobroci, po nizkich cenach, polecają

W. Karpiński i W. Leppert,

w WARSZAWIE, 33. ELEKTORALNA 33. 1727r

5,000 kóp

Flaszek do oliwy

po cenach fabrycznych,

to jest po rs. 1, za kopę hutniczą, licząc

Całe flaszki	**po 16**	**sztuk w kopie.**
Połówki	**po 20**	**sztuk w kopie.**
Ćwiartki	**po 24**	**sztuk w kopie.**
Ósemki	**po 60**	**sztuk w kopie.**

Dostać można

w Składzie Szkła Porcelany i Fajansu

F. Chwastkiewicza,

Miodowa, róg Senatorskiej 496/1,

W WARSZAWIE, 1821R

Nawozy sztuczne mineralne

dostarczają na przystępnych warunkach 1669R

LUDWIK SPIESS I SYN.

Fabryka w Tarchominie pod Warszawą.	Skład i Kantor w Warszawie. Senatorska 464/5.

!Uprasza się o wczesne zamówienie!

Skład Wyrobów

ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

posiada **MEBLE** i różne **POSADZKI,**

w Warszawie, Tłomackie Nr 570/1. 1034R

Nauka i wychowanie.

Osoba znająca jęz. fr. i literaturę t. języka, pragnie udzielać lekcyj na mieście lub u siebie. Ulica Nowolipie № 32, w oficynie prawej na dole, m. № 1, od godz. 9 zrana do 2 po południu, lub stróż wskaże. 10619

Marja Matuszewska przełożona pensji żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Leszno 28, zawiadamia iż zapis uczennic na rok 1884/5, odbywa się codziennie od g. 9—12 i od 1—6. Lekcje zaczną się 1 Września. Przygotowuje do egzaminu nauczycielskiego i do gimnazjum.

Kandydat nauk matematycznych poszukuje posady nauczyciela w prywatnym zakładzie naukowym na prowincji. Nowogrodzka № 20, mieszk. № 6, od godz. 10—12 i od 4 do6 po południu. 10553

Nauczycielka z patentem udziela muzyki w domu i na mieście. Wspólna № 7, mieszkania № 1. 1745

Posady i Prace.

Sklepowej potrzeba do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Wiadomość w piekarni, Muranowska 30, lewa oficyna. 1756

Czeladnik lakierniczy potrzebny. Marjańska 2, bez litery, m. 2. 11054

Potrzebny natychmiast zarządzający do nowo nabytego dużego majątku, z kaucją od rs. 4000 do 5000. Wiadomość Plac Krasiński № 1, mieszkania № 8, u adwokata W. Chęcińskiego. 11037

Panny potrzebne są do gorsetów. Wiadomość: Prosta № 4, m. 10. 11044

Panna podręczna potrzebna do pracowni, róg Wspólnej i Marszałkowskiej 34c. 1760

Do składu win oraz towarów kolonjalnych, potrzebny jest uczeń, który już był w podobnym interesie. Świadectwo wymagalne. Róg Wspólnej i Kruczej, firma Herman.

Młodzieniec lat 20, posiadający języki: polski, ruski, a po części i niemiecki, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg buchhalteryjnych, poszukuje kantorowego zajęcia. Oferty sub Z. B. M. 20, przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 11001

Potrzebna jest panna zdatna do spódnic, oraz podręczna znająca szycie na maszynie Wilsona. Ulica Złota № 9, do A. K. 11092

Potrzebne są panny do bielizny do dziurek i do maszyny Wilsona, uzdolnione. Ulica Chmielna № 64 lit. c, mieszk. № 11. 11105

Panny uzdatnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne do magazynu K. Bielewskiej. Chmielna № 3. 11076

Potrzebna jest panna kompletnie uzdatniona do staników i upinania na stałe. Kurowska, Złota 12. 11078

Potrzebna jest zaraz gospodyni na wieś, z dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość u szwajcara hotelu Saskiego w dniu 22 b. m., od godziny 12—2 z południa. 11099

Agentów zdolnych na miasto, poszukuję.— Oferty przyjmuje kiosk: ulica Długa wprost Bielańskiej. 1767

Potrzebne panny podręczne do sukien i do nauki. Dzika № 4. 1764

Na bardzo przystępnych warunkach życzy wyjechać na wieś młoda nauczycielka z dobrym francuzkim i muzyką. Wiadomość u pani Dobleckiej, Nowo-Senatorska № 5. 1762

Kupno i sprzedaż.

Mebli trzy garnitury, bardzo tanio do sprzedania: otomanki, szeslongi, foteliki, szofejzy, stare przyjmuje w zamian i do przerobienia. Marszałkowska 71, u tapicera. 11091

Garnitur czarny salonowy, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, dwie szafy dębowe do sukien, szafki do bielizny, lustro, garnitur wełniany orzechowy, otomanka, biuro szeslong, belzak, stolik do kart, żardinierka, firanki, rolety, obrazy; wszystko dobrej roboty, do sprzedania. Szpitalna 3, stróż wskaże. 11100

Meble: szafa, stolik, stół do pisania, dwa krzesła dębowe, taboret, fotel, stolik do kart orzechowy, fortepian czarny krótki, do sprzedania. Aleksandrja № 14, od godziny 4 do 8 wieczorem, stróż wskaże. 11018

2 szafy orzechowe rozbierane, ładne. Ulica Ordynacka № 5, u stolarza. 11080

Piesek pinczerek, ładny, do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 60, u stróża. 11069

Obraz olejny „Inkwizycja,“ duży, bardzo piękny, pendzla Fleuris, do sprzedania w księgarni antykwarskiej B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej. 11084

Wazon z kararyjskiego marmuru, większy, tanio zbywa Makow. Solna 8. 11086

Chartciki angielskie dwumiesięczne do sprzedania. Świętojerska № 16, m. 8. 11101

Meble garnitur czarny salonowy jedwabny, orzechowy aksamitny, szafy rozbierane rzeźbione, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, wiedeńskie, toaleta, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, od frontu, mieszkania № 14. 11106

Lalki w kostjumach krakowskich do nabycia przy ulicy Chmielnej № 31, przyjmuje także wszelkie obstalunki obszywania lalek jak najgustowniej dla sklepów. 1705

Pompa miedziana do wódki lub nafty, samowar na 60 szklanek, kuchnia żelazna, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Gołębia № 3, u stróża.

Fortepiany używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 10475

Fortepian dla braku miejsca sprzedaję, wynajmuję. Hoża 11, mieszkania 22. 1538.

Fortepian koncertowy, blat metalowy, sławnej fabryki Erbara, tanio zbywa Makow. Solna № 8. 11098

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana, szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne, z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 10770

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 10763

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10919

Do sprzedania para łóżek, masiv orzechowych, z podwójnemi materacami, zupełnie nowych, lustro stojące duże, w ramach matowych, orzechowych i szafka do bielizny z lustrem ozdobna, orzech francuzki. Ulica Nowo-Senatorska № 6, mieszk. № 5, do 9½ rano i od 3—5 po południu. 11040

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

Do sprzedania szafa duża do sukien jesionowa, rozbierana, dobrej roboty za rs. 35, meble fasonu francuzkiego, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł, stół za rs. 80, samowar na 24 szklanek za rs. 7. Suknia jedwabna koloru heljotrope modna, zupełnie świeża za rs. 35. Ubrania męzkie na wzrost średni, nie zniszczone, z dobrych materjałów, po cenie przystępnej. Złota № 6a, m. 12, 1-e piętro od frontu, wejście z podwórza. 1758

Prysznic fabryki Mintera do sprzedania. Ul. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 3.

Fortepian tanio wynajmuję, sprzedaję ratami. Tamże pokój go wynajęcia. Hoża 11, mieszkania 22. 11048

Serwis porcelanowy, świecznik, kieliszki, karafki, talerze kryształowe, 3 lustra, samowar, 2 rądle miedziane, obrazy olejne, sztychy, oleodruki, 2 komody z bronzami, biurko, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, u B. Bolcewicza. 10989

Z przyczyny wyjazdu, jest do sprzedania kredens dębowy, duży, z rzeźbą i stół obiadowy. Ulica Krucza № 19, stróż wskaże.

Stół orzchowy, garniturek napoleonkowy brokatelą kryty i duże lustro w ramach złoconych, razem za rs. 50 do sprzedania. Nowolipie 30, mieszkania 44. 1750

Bryczka sokołówka, nowa, jest do sprzedania pod № 11 przy ulicy Śliskiej, wiadomość na miejscu. 11004

Do sprzedania meble z pięciu pokoi tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11050

Żyrandol salonowy na 25 świec, kandelabry, lampy piękne, są do sprzedania tanio. Zgoda № 4, mieszkania 1. 11043

Do sprzedania czystej krwi ponter, wyżeł, ulica Warecka № 6, 2-e piętro, u Magdaleny (służącej). 10999

Najtaniej! wyprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, znany jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65; tamże zostawiono garnitur z brylantami i turkusami, za rs. 250 do sprzedania. 11007

Budynki drewniane w dobrym stanie, do sprzedania. Furmańska 3, wiad. u stróża.

Z powodu wyjazdu różne meble tanio oraz cytra. Krochmalna 30A, m. 17. 10794

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wiadomość na miejscu, Ciepła № 1. 1702

Fortepian Hoffera do sprzedania, mało używany, za bardzo przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 56. Magazyn mód. 10980

Kupuje książki: polskie, francuzkie, rosyjskie, obrazy, sztychy, akwarelle, miniatury, porcelany, dywany, szale, kryształy, meble, bronzy, zegary. Księgarnia, antykwarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 10990

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów. Ulica Pańska № 52. 10798

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Pańska № 38. 10986

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z towarem i z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu do Rosji. Wiadomość w sklepie, Chmielna № 19. 11056

Rs. 3,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki dużego domu drewnianego na spłatę na 9%. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. S. 10977

Sklep wiktuałów korzystny, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 20 lit. A. mieszkania № 16. 10995

Summy różne do ulokowania na hypotekach, Pańska 34 m. 9. 10771

Dom przy szosie pod № 8 na Szmulowiźnie ze sklepikiem, szynkiem, ogródkiem, prawem propinacji, mieszkaniami prywatnemi, do sprzedania pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w składzie wędlin p. Eberlein przy ulicy Senatorskiej № 2. 10764

Skład węgli jest do odstąpienia za rs. 60. Wiadomość: ulica Bednarska № 5. 11052

Garkuchnia do odstąpienia z urządzeniem, cena bardzo przystępna. Żelazna 32. 1755

Poszukuje się majątku 10—12 włók w dobrej ziemi, w blizkości kolei Warszawsko-Bydgoskiej, niezbyt odległego od Warszawy. Opis szczegółowy uprasza się przesłać z wyszczególnieniem zaliczki i stanu hypotecznego. Nowogrodzka № 29, mieszk. 3. Pośrednictwo wyłącza się. 11030

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Smolna 5. 1751

Sklep do odstąpienia każdego czasu z dużem oknem wystawowem, z eleganckiem urządzeniem, w najlepszym punkcie. Wiadomość u jubilera L. Ifland, Tłomackie 3. 11019

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia szynk, z odpowiedniem mieszkaniem, ogródkiem, bawarją i patentem, w miejscowości najkorzystniejszej i pod dobremi warunkami. Wiadomość na Nowej Pradze, przy nowozbudowanej szosie, u właściciela Nadańskiego, domu № 170. 1718

Do sprzedania na Nowej-Pradze dom z ogródkiem owocowym, intratny, położony przy szosie nowo-zbudowanej, z korzystnemi widokami na przyszłość. Wiadomość tamże u właściciela Nadańskiego pod № 170. 1719

Potrzebny jest wspólnik lub też wspólniczka z kapitałem 2 do 3 tysięcy rs. do interesu dobrze procentującego się. Kompetentność nie jest wymaganą. Wiadomość: ulica Freta № 39, m. 9, od 9 do 12. 1710

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu słabości, w dobrym punkcie, z wszelkiem urządzeniem.. Podwal № 12. 10969

Domek do sprzedania z gwałtownej potrzeby, bardzo tanio, z placem łokci □ 2,000, na Szmulowiźnie, przy ul. Zofji № 126. Wiadomość: ulica Kozia № 18, m. 3. 10961

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy, z wystawą, za bardzo przystępną cenę. Ulica Próżna № 5. 11038

Potrzebne są sumy 34,000 rs. i 27,000 rs. na dobre numera hypoteczne. Wiadomość u adwokata przysięgłego Gagatnickiego. Ulica Orla № 3. 11073

Sklep wiktuałowy do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy róg Chmielnej i Zielnej, w nowym domu. 11102

Dystrybucyjno-galanteryjny sklep, dobrze procentujący do odstąpienia. Przy sklepie pokój, kontrakt kilkoletni, warunki dogodne. Niecała 11, hotel Brühlowski. 11093

2 magle do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 1766

Lokale.

Stajnie, wozownie małe lokale do wynajęcia. Nowy-Świat № 23, wiadomość u tapicera. 10993

4 pokoje na kantor, lub dla pp. adwokatów 440 rs. rocznie. Hotel Angielski, oficyna, stróż wskaże. 10981

Pokój przy familji za rs. 10 miesięcznie, w każdym czasie. Marszałkowska 37, m. 7.

Letnie mieszkanie z meblami bardzo tanio, przy ulicy Marszałkowskiej pod rogatkami № 9. Wiadomość na miejscu. 11036

Współlokatora inteligentnego poszukuje kawaler, 7 rs. miesięcznie. Długa 8, m. 8.

Na placu Teatralnym do wynajęcia zaraz duży pokój na 1-m piętrze, widny, suchy, elegancko umeblowany, z pościelą, usługą, samowarem i osobnem wejściem. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 18. 11014

Pokój duży umeblowany, na dole, od frontu, do wynajęcia przy ulicy Wspólnej pod № 7, mieszkania 1; tamże garnitur mebli do sprzedania. 1746

2 pokoje umeblowane, każdy z osobnem wejściem, db wynajęcia każdego czasu. Róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 34 lit c. 1759

Do wynajęcia kuźnia w Mokotowie obok kościoła, egzystująca od lat 30, obszerna, do tego pokój i kuchnia, w każdym czasie, może być na inny warsztat. Wiadomość nawprost w piekarni. 11049

Pokój umeblowany z wspólnym przedpokojem, usługą i samowarem do wynajęcia. Hoża 5, mieszkania 17. 10834

Pokój b. obszerny, o 3 oknach, z umeblowaniem, każdego czasu do odnajęcia. Karmelicka 5, mieszk. 5. 1703

Lokal, 6 dużych pokoi z wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy Marszałkowskiej № 32 (Laferme), do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu. 1113

Pokój z meblami. Ul. Chmielna № 32, róg Marszałkowskiej. 10978

W domu pod № 6B przy ulicy Siennej za Żelazną, w 2-m domu przed placem Witkowskiego, po prawej stronie, do najęcia nie drogie lokale: sklep ze stancją rs. 200; 3 pokoje z kuchnią rs. 260; 2 pokoje z kuchnia rs. 160; 1 pokój z kuchnią rs. 120. Wiadomość u rządcy domu. 10963

7 pokoi na 2-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 11104

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 11103

Pokój wprost ogrodu do wynajęcia. Hoża № 18a, mieszk. 12. 1765

3 pokoje małe, przedpokój i kuchnia od frontu, na pierwszem piętrze, dla osoby pojedyńczej, do wynajęcia od 1 sierpnia r. b. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej № 1. 11087

Do wynajęcia w każdym czasie plac z oficyną drewnianą, zawierający przeszło 12,000 łokci kwadratowych, położony na Pradze, przy ulicy Olszowej i Panieńskiej, przy samym wale. Wiadomość u adwokata Tykocinera. Orla № 2, codziennie od 3—5. 11090

Do wynajęcia w każdym czasie na III-m piętrze mieszkanie, składające się z trzech pokojów, przedpokoju, alkowy, pawlaczu, kuchni i spiżarni. Wodociąg i zlew. Wiadomość codziennie od godz. 9 rano do 6 po południu: ulica Włodzimierska № 11 lit. A, m. 7. 1679

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54. W. Wagner.

Opakowanie mebli, fortepianów, etc., wykonywa tanio i solidnie, specjalny zakład opakowań. Makow, Solna 8. 10858

Potrzebną jest towarzyszka na wspólny koszt do Reinertz. Praga № 409, dom p. Skoryny. 11088

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Obiadów gospodarskich, zdrowo i smacznie przyrządzonych, dostać można przy ulicy Sto Jerskiej pod N 16, mieszkania 7. 1757

Bielizna damska, wyprawy, wszelkie hafty wykończa się po cenach umiarkowanych. Chmielna 29, m. 7. 11047

Udzielam lekcyj kroju, oraz wszelkich robót damskich, tak u siebie, jakoteż i po domach. Adres: Senatorska № 27, mieszk. 1, w oficynie. 1763

Pragnę wynająć pianino za 5 rubli miesięcznie. Ulica Ogrodowa № 5, m. 21. 11097

Pończochy do nadrabiania, białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej, ul. Marjańska № 4. 10772

Akuszerka Lecznicy 1-szej, Karpińska, z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z pod № 12 pod № 10 Krakowskie-Przedmieście, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza z umieszczeniem dziecka. 10726

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Opieka i dyskrecja zapewnia się. Święto-Jerska № 22. 11067

Mamki są u akuszerki przy ulicy Białej № 1. 11095

Mamka bez długu, brunetą, z obfitym pokarmem u stróża, rekomendacja w tym domu. Ulica Pańska № 22. 11094

Dowody kas zaliczkowych na Placu Wareckim, za № 2382; na Miodowej, za № 545; na Nowym-Świecie, za №№ 4885, 3943 i 4064 zaginęły. Stosowne zastrzeżenia poczynione.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 9 (12) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.